



DZIŚ STREFA BIZNESU

PAŃSTWO TRACI NA ALKOHOLU

KOSZTY SPOŁECZNE SĄ WYŻSZE NIŻ ZYSKI Z AKCYZY

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



www.dziennikbałtycki.pl

Nr 167 (24 829) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 21.07.2026

81
lat

Dziennik Bałtycki

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Z naszych stron

Kolejne oddziały miastecznego szpitala zawieszone

Wcześniej przestał działać oddział wewnętrzny. Lekarze czekają na rozliczenie ze szpitalem, a szpital na audyt i decyzję, która umożliwi przejęcie placówki przez szpital w Słupsku – Str. 4

Rozmowa z dr Aleksandrą Kolanek, herpetologką o węzach, żmijach i o tym, czy są dla nas rzeczywistym zagrożeniem – Str. 2



FOT. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

Z naszych stron

Nowe technologie pomagają walczyć z przemytem w portach Trójmiasta

Jacek Wierciński

Rośnie liczba prób przemytu narkotyków przez porty Gdańska i Gdyni. Funkcjonariusze przekonują, że mają coraz lepsze narzędzia do walki z kontrabandą. Przyznają jednak też, że skala wyzwania rośnie wraz z szybkim przeładunkami.

- Walka z przemytnikami wygląda dziś zupełnie inaczej niż kiedyś. Wykorzystywane są między innymi takie narzędzia jak drony, detektory przemytu, endoskopy, wideo endoskopy, mobilne oraz stacjonarne urządzenia skanujące, oraz psy służbowe. Dodatkowo nowoczesna aparatura laboratoryjna wykorzystywana w laboratoriach celno-skarbowych w połączeniu ze specjalistyczną wiedzą pozwala na wykrywanie niedostrzegalnych gołym okiem nieprawidłowości – zastrzega kom. Sebastian Pakalski z Izby Administra-



FOT. MOSG

Dziś w walce z przemytnikami wykorzystuje się, poza tradycyjnymi środkami, najnowsze technologie - m.in. drony i urządzenia skanujące

cji Skarbowej w Gdańsku i podkreśla, że przy potężnym rozwoju przepustowości gdynińskich i gdańskich nabrzeży „indywidualne doświadczenie” fachowców od rozpracowywania procedury uzupełnia „analiza ryzyka”.

Na technologie stawia też Morski Oddział Straży Granicznej, ale dane Pomorskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Gdyni nie pozostawiają wątpliwości: roboty jest i będzie coraz więcej.

Technologia to nie wszystko. Liczą się też tradycyjne sieci kontaktów. W zwalczaniu grup przemytniczych Straż Graniczna współpracuje stale z Marynarką Wojenną RP, międzynarodową w ramach Europolu, Eurojustu, Frontexu czy Baltic Sea Region Border Control Cooperation (BSRBCC), a także kontakty operacyjne z państwami regionu Morza Bałtyckiego (zwłaszcza ze Skandynawią i Niemcami).

- Str. 3

AUTOREKLAMA

0011552607

Wybieramy najlepszy sklep i usługę lata

Dołącz do najlepszych w swoim mieście!

Więcej informacji: dziennikbałtycki.pl/nsiul

Zgłoszenia: Paweł Świątkowski
tel. 697 770 202, e-mail: pawel.swiatkowski@polskapress.pl



NAJLEPSZY
SKLEP I USŁUGA
PLEBISCYT LATA 2026
naszemiasto.pl

Do wygrania
kampania
reklamowa
o wartości 20 000 zł!

POLECAMY

JUTRO Zatrzymywanie wody w organizmie **CZWARTEK** Sanatorium: z NFZ czy ZUS?

21.07.2026

Wtorek

Dziś imieniny: Daniel, Wiktor i Julia
Telefon alarmowy: 112

KALENDARIUM

Gdańsk

1807: Proklamowano Wolne Miasto Gdańsk.

Po zwycięstwie Napoleona nad Prusami i wkroczeniu wojsk francuskich do Gdańska cesarz Francuzów ogłosił utworzenie Wolnego Miasta Gdańska. Decyzję proklamowano 21 lipca 1807 roku, po podpisaniu pokoju w Tyliczu. Nowe państwo obejmowało Gdańsk oraz okoliczne tereny, a jego powierzchnia wynosiła około 478 km². Formalnie miało być wolnym organizmem politycznym, w praktyce pozostawało pod silnym wpływem napoleońskiej Francji. Na jego czele stał francuski gubernator, generał Jean Rapp. Gdańsk zachował własne władze i administrację, ale musiał ponosić ciężary związane z obecnością francuskiego garnizonu. Wolne Miasto przetrwało zaledwie siedem lat. Po klęsce Napoleona i kongresie wiedeńskim w 1815 roku Gdańsk ponownie znalazł się w granicach Prus. Ważną rolę w jego powstaniu odegrało także położenie nad Bałtykiem. Napoleon potrzebował portu, który mógłby służyć jako zaplecze dla jego polityki i działań wojennych w Europie Północnej. Mieszkańcy miasta nie zyskali jednak pełnej niezależności.

Warszawa

1952: W stalinowskim „procesie komandorów” zapadły wyroki.

Proces był elementem stalinowskich represji wobec przedwojennych oficerów, których władza komunistyczna podejrzewała o nielojalność wobec nowego systemu. Postępowanie przygotowawcze prowadził Główny Zarząd Informacji, a śledztwo trwało od 1950 roku. Oficerów poddawano brutalnym przesłuchaniom i torturom, wymuszając zeznania, które później wykorzystano jako dowody. Oskarżonym zarzucano między innymi szpiegostwo, dywersję i próbę obalenia władz, choć akt oskarżenia oparto na sfałszowanych dowodach, a śledztwo prowadzono z wykorzystaniem tortur. Rozprawa przed Najwyższym Sądem Wojskowym odbyła się za zamkniętymi drzwiami. Trzech skazanych na śmierć komandorów – Jerzy Staniewicz, Stanisław Mieszkowski i Zbigniew Przybyszewski – zamordowano w grudniu 1952 roku w więzieniu mokotowskim. Ich szczątki odnaleziono dopiero po latach na warszawskiej „Łączce”. W latach 90. sądy unieważniły komunistyczne wyroki.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Dziennik
Bałtycki”

tel. 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

POGODA



dzisiaj
18°C/12°C



jutro
20°C/13°C



Redaktor naczelny
Maciej Sandecki
Z-ca redaktora naczelnego
Mariusz Leśniewski
Wydawca
Tomasz Chudzyński, Krzysztof Juras, Mariusz Lesniewski, Dariusz Olejniczak

www.dziennikbaltycki.pl

Polska Press Makroregion Pomorze
Redakcja
ul. Poleże 3,
80-720 Gdańsk, tel. 32 634 21 00
internet@dziennikbaltycki.pl
Prezes Makroregionu
Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy
Ewa Żelazko
Dyrektor marketingu
Robert Gromowski
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikbaltycki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ROZMOWA

Żmija ma gorszą opinię, niż na to zasługuje.
Waż woli uciec niż ugryźć człowieka

Mira Suchodolska (PAP)

Rozmowa z dr Aleksandrą Kolanek, herpetolożką**Co roku media ostrzegają przed „plagą żmij”. Czy rzeczywiście mamy w Polsce więcej tych węży niż kiedyś?**

Nie powiedziałabym, że mamy do czynienia z plagą. W przypadku dzikich zwierząt takie określenie oznaczałoby nagły, nadzwyczajny wzrost liczebności populacji, a nic takiego nie obserwujemy. Raczej zwiększyła się liczba zgłoszeń i obserwacji żmij.

To wynika z kilku powodów. Po pierwsze, żmije mają swój naturalny cykl aktywności. Zimują, a wiosną wychodzą z kryjówek, szukają partnerów do rozrodu i zaczynają intensywnie żerować. Wtedy rzeczywiście łatwiej je zauważyć. Latem, zwłaszcza w lipcu i sierpniu, są dobrze widoczne, bo jako zwierzęta zmiennocieplne często wygrzewają się na słońcu. Ciepło jest im niezbędne do funkcjonowania, między innymi do trawienia pokarmu.

Po drugie, dziś praktycznie każdy ma w kieszeni smartfon. Kiedy ktoś przypadkiem spotka żmiję, robi zdjęcie i publikuje je w mediach społecznościowych. Takich informacji jest znacznie więcej niż jeszcze kilkanaście lat temu, dlatego łatwo odnieść wrażenie, że węży przybyło. Tymczasem wszystko wskazuje na coś wręcz przeciwnego: liczebność żmij raczej spada. Wpływa na to przede wszystkim działalność człowieka, czyli przekształcanie środowiska, ale także pośrednio zmiany klimatu.

Skoro nie ma plag, to jak wygląda rzeczywiste zagrożenie? Ile osób w Polsce jest co roku kąsanych przez żmije?

Właśnie temu poświęciliśmy nasze badania. Są one kontynu-



FOT.: UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

Aleksandra Kolanek: - Żmija kąsa dopiero wtedy, gdy nie ma możliwości ucieczki

acją klasycznych analiz prowadzonych jeszcze w latach 70. i 80. przez prof. Zbigniewa Szynclara. Chcieliśmy sprawdzić, jak sytuacja wygląda obecnie, dlatego rozesłaliśmy ankiety do ponad dwóch tysięcy szpitali i innych placówek medycznych w całej Polsce.

Pytaliśmy o przypadki ukąszeń z lat 1990–2023. Odpowiedziało część placówek. W dokumentacji znaleźliśmy 540 przypadków hospitalizacji po ukąszeniu żmii. To dane obejmujące ponad trzydzieści lat i tylko część polskich szpitali, dlatego ostrożnie szacujemy, że rzeczywista liczba takich przypadków mogła wynieść około tysiąca w całym kraju.

To pokazuje skalę zjawiska. Mówimy o stosunkowo niewielkiej liczbie zdarzeń rozłożonych na trzy dekady.

Analizowaliśmy nie tylko liczbę pacjentów, ale również ich wiek, płeć, miejsce ukąszenia, objawy, długość pobytu w szpitalu i ogólny stan zdrowia. Ponad trzy czwarte osób już w chwili przyjęcia oceniono jako będące w dobrym stanie. Większość została wypisana jeszcze tego samego dnia, część pozostawała na obserwacji dobę lub dwie.

Nie było żadnych przypadków śmiertelnych z powodu ukąszenia żmii zygzakowatej.

Co równie ważne, u większości pacjentów zatrucie jadem było

niewielkie albo w ogóle nie stwierdzono, że jad został wprowadzony do organizmu.

Żmije są niewielkimi węzami. Dorosłe osobniki rzadko przekraczają 40–50 centymetrów długości. Ich jad służy przede wszystkim do zdobywania pokarmu, czyli polowania na drobne gryzonie. Wyprodukowanie każdej kolejnej porcji jadu kosztuje je sporo energii.

Z ich punktu widzenia człowiek nie jest ofiarą, tylko ogromnym potencjalnym drapieżnikiem. Dlatego żmija naprawdę nie chce marnować na niego swojej najcenniejszej broni. Kąsa dopiero wtedy, gdy nie ma możliwości ucieczki, została zaskoczona albo czuje się osaczona. To jej ostateczna forma obrony.

Jak odróżnić żmiję od gniewosza plamistego czy zaskronca?

Najłatwiej zwrócić uwagę na wzór biegnący przez grzbiet. U typowo ubarwionej żmii zygzakowatej zobaczymy charakterystyczny, ciągły zygzak ciągnący się niemal przez całe ciało. To najbardziej rozpoznawalna cecha tego gatunku i można ją dostrzec z bezpiecznej odległości.

Najwięcej pomyłek dotyczy gniewosza plamistego, który również ma na grzbiecie ciemny wzór. Nie jest to jednak jednolity zygzak, lecz dwa lub cztery rzędy plam. Zdarza się, że miejscami się ze sobą łączą i wtedy rzeczywiście mogą przypominać zygzak, ale jeśli przyjrzymy się uważnie, zobaczymy, że to zupełnie inny rysunek.

Trzeba jednak pamiętać o jednym wyjątku. Część żmij jest melanistyczna, czyli całkowicie czarna. Jeżeli widzimy całkowicie czarnego węża i nie jesteśmy pewni, z jakim gatunkiem mamy do czynienia, najlepiej przyjąć najbezpieczniejsze założenie, że może to być żmija. Nie po to, żeby wpadać w panikę, tylko żeby zachować rozsądny dystans.

POMORZE

Jak skutecznie być kontra bandom przemysłników

Ponad tona narkotyków w niespełna 7 miesięcy 2026 roku, przy 200 kilogramach we wcześniejszych dwóch latach. Ze wzrostami przeładunków rośnie pomysłowość przemysłników, ale też służb zwalczających kontrabandę

Jacek Wierciński

Ponad tona narkotyków w niespełna 7 miesięcy 2026 roku, przy niespełna 200 kilogramach we wcześniejszych dwóch latach. Ten kolosalny wzrost ujawnionej kontrabandy to tylko wycinek zjawiska, z jakim w pomorskich portach mierzą się polskie służby. Ze wzrostami przeładunków rośnie pomysłowość przemysłników, ale też ich państwowych oponentów.

– Porty morskie w Gdańsku i Gdyni obsługują prawie 98 procent kontenerów transportowanych drogą morską do Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto stanowią one strategiczny punkt do obsługi transoceanicznych statków morskich dla wszystkich krajów posiadających mniejsze porty w Basenie Morza Bałtyckiego, które nie są przystosowane do obsługi kontenerowców o ładowności przekraczającej 18 tysięcy TEU [jednostka miary objętości standardowego kontenera – red.] – mówi kom. Sebastian Pakalski, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej (IAS) w Gdańsku.

Nasz rozmówca przypomina, że z Trójmiejskiego „okna na świat” korzysta też zachodnia Ukraina czy południowi sąsiedzi Polski i wylicza, że liczba przeładowanych tu kontenerów w 2025 roku wyniosła prawie 3,8 mln TEU, powodując rok do roku wzrost liczby tzw. zgłoszeń celnych o 8 procent. Rozkwit na podobnym poziomie zapowiada się też w 2026 r. (jak dotąd wzrost o 7,94 proc.).

Optymistycznym statystykom towarzyszą te bardziej niepokojące. Z danych Krajowej Administracji Skarbowej wynika bowiem, że od początku roku do 20 lipca udaremniono przemyt prawie 1080 kilogramów środków odurzających



Funkcjonariusze podczas przeszukania ładunku z narkotykami

przy 176 kg zabezpieczonych w całym 2024 roku i 22,4 kg w 2025 r. Przy utrzymującym się na względnie stałym poziomie wykryciu nielegalnych wyrobów tytoniowych (ok. 500-650 przypadków rocznie) i radykalnie spadającym tonażu wwożonych bezprawnie odpadów (2024: 1,6 mln, 2025: 0,28 mln, 2026 dotąd 0,12 mln) oraz z roku na rok niższej liczbie sztuk ujawnianych „lewych” farmaceutyków (2024: 2,3 mln, 2025: 47 tys., 2026: 5,3 tys.) to właśnie narkotyki stają się największym wyzwaniem dla portowych służb. Na celowniki kontroli „fizycznych” i „bezinwazyjnych” – prowadzonych za pomocą skanerów RTG – trafiają przede wszystkim kontenery, ale nie tylko.

– Budowa morskich statków transportowych daje możliwości ukrycia przemycanego towaru w jego elementach konstrukcyjnych

takich jak nadbudówka statku, ładownice (np. wewnątrz przewożonego towaru), ale również w elementach mocowanych do kadłuba jednostki poniżej linii wodnej w postaci skrzyń lub torped. Rozpatrując przemyt drogą morską, nie sposób pominąć wykorzystania jachtów komercyjnych oraz jednostek używanych do rybołówstwa morskiego – mówi kom. Sebastian Pakalski. I zaznacza: Pomysłowość przemysłników jest bardzo duża. Zdarzył się przemyt diamentów w orzechach laskowych, roleksów w bigosie, żółwi w nadkolach samochodów czy papierosów w wydrążonych belach drewna.

Bogate doświadczenia z niesza-blonowymi szmuglerami „odlotowej” kontrabandy ma też Morski Oddział Straży Granicznej.

– Przestępcy ukryli około 100 kilogramów kokainy w tak zwanym kingstonie, czyli wnętrzu lub skrzyni

podwodnej w dnie kadłuba statku, i planowali podjąć ładunek bezpośrednio z kotwiczowiska w rejonie Gdyni. Przypadek ten pokazał, że organizacje przestępcze są gotowe inwestować znaczne środki finansowe i wykorzystywać coraz bardziej zaawansowane metody przemytu – wspomina jedną z akcji, zakończoną zatrzymaniem siedmiu osób, ppor. Katarzyna Przybysz, rzeczniczka prasowa komendanta MOSG.

Zastrzega, że na przemytnicze kombinacje odpowiedzią są „wysokie kompetencje i skuteczność funkcjonariuszy” oraz wylicza inne przypadki ich uderzeń w narkotyczne transporty: marihuanę wykrytą w ładunku z cegłami z Tajlandii i kokainę w kartonach z winem, deskach podłogowych czy pulpie owocowej.

– Współczesna przestępczość morska wykorzystuje globalny han-

del, nowoczesne technologie i międzynarodowe powiązania – tłumaczy ppor. Przybysz, wymieniając m.in. współpracę z Marynarką Wojenną RP, międzynarodową w ramach Europolu, Eurojustu, Frontexu czy Baltic Sea Region Border Control Cooperation (BSRBCC), a także kontakty operacyjne z państwami regionu Morza Bałtyckiego (zwłaszcza ze Skandynawią i Niemcami). – Odpowiedzią na te zagrożenia są profesjonalne działania operacyjne, zaawansowana analiza informacji oraz ścisła współpraca z partnerami krajowymi i zagranicznymi. Obok doświadczenia funkcjonariuszy coraz większą rolę odgrywają nowoczesne technologie, cyfryzacja oraz zaawansowana analiza danych. Podstawą skutecznych działań jest szybkie pozyskanie wiarygodnej informacji.

Rzecznik IAS w Gdańsku przypomina z kolei, że szef Krajowej Administracji Skarbowej ma przedstawicieli w Pekinie, na Cyprze, w Wielkiej Brytanii, Irlandii, Holandii i Niemczech. Zwraca też uwagę, że służba, podobnie jak pogranicznicy, prócz wymienionych wcześniej instytucji współpracuje m.in. z policją, inspekcją handlową, granicznym lekarzem weterynarii, inspekcją sanitarną i fitosanitarną.

Wsparcie tych instytucji przydaje się, tym bardziej że w naszych portach od 2024 roku udaremniono też wwóz ponad 3 tysięcy okazów zagrożonych gatunków objętych zakazami międzynarodowego transportu (CITES), 2,5 tysiąca ładunków produktów bez odpowiednich certyfikatów bezpieczeństwa i około 900 łamiących przepisy, a dotyczące własności intelektualnej (tzw. podróbek).

AKCJA CHARYTATYWNA

0111545631



MIASTKO

Kolejne oddziały miastckiego szpitala zawieszone

Robert Gębuś

Szpital w Miastku zawiesił działalność kolejnych dwóch oddziałów z powodu braku personelu. Wcześniej przestał funkcjonować oddział wewnętrzny. Lekarze czekają na rozliczenie z miastckim szpitalem, a szpital na audyt i decyzję, która umożliwi przejęcie placówki przez szpital w Słupsku.

Szpital w Miastku znalazł się pod ścianą. Po zawieszeniu od 1 lipca działalności oddziału wewnętrznego teraz przestały działać OIOM oraz oddział chirurgii. Szpital zawiesił działanie oddziałów do końca lipca, bo placówka jeszcze nie rozliczyła się z lekarzami. Szpital negocjuje obniżenie stawek z lekarzami. Jest szansa na porozumienie, bo Rada Miejska w Miastku zdecydowała się dofinansować szpital kwotą 5 milionów złotych. To umożliwi przynajmniej częściowe rozliczenie z personelem, jednak nie rozwiąże kwestii około 40-milionowego długu placówki.

Trwają rozmowy, by w sierpniu lekarze wrócili do pracy i oddziały podjęły działalność. – Sytuacja jest bardzo trudna i rozwojowa – mówi Daniel Radziszewski, zastępca burmistrza Miastka. – Rozmowy z lekarzami wciąż trwają, jest deklaracja, że wynagrodzenia zostaną uregulowane. Nie jestem w stanie odpowiedzieć, kiedy te oddziały zostaną uruchomione, pracujemy nad tym.

Jednocześnie urząd marszałkowski w Gdańsku zapowiedział audyt miastckiego szpitala. Jest on związany z planami przejęcia miastckiej placówki przez Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Słupsku, dla którego urząd marszałkowski jest organem prowadzącym.

Zarząd Województwa Pomorskiego wydał oświadczenie w nawiązaniu do sesji Rady Miejskiej w Miastku, na której poruszano kwestie konsolidacji obu placówek. Wyraził w nim ubolewanie, że zostały one omówione bez udziału zarządu województwa. Jednocześnie poinformował, że prezes słupskiego szpitala przedstawił pomysł na nowy program medyczny dla szpitala w Miastku z wykorzystaniem

słupskiej placówki. Jednak to, czy do konsolidacji dojdzie, będzie uzależnione od wyniku audytu. „Na spotkaniu ustalono, iż dalsze rozmowy będą podjęte po sporządzeniu wiarygodnego, rzetelnego audytu miastckiego szpitala” – informuje w oświadczeniu Zarząd Województwa Pomorskiego. Nie padły na spotkaniu żadne kwoty ani liczby, bo bez rzetelnych danych nie było to możliwe. Kolejne spotkanie w tej sprawie odbędzie się po wykonaniu audytu i zgromadzeniu innych dokumentów niezbędnych do podjęcia decyzji.

Dla miastckiego szpitala połączenie ze szpitalem w Słupsku to prawdopodobnie jedyna obecnie opcja, by uratować placówkę. Władze miasta zapewniają, że robią, co się da, by doprowadzić do połączenia obu placówek.

– To jedyny słuszny kierunek, który umożliwi zabezpieczenie opieki medycznej w Miastku. Dążymy do tego, żeby przekazać stosowne dokumenty i doprowadzić finalnie do konsolidacji szpitala miastckiego ze szpitalem w Słupsku – zaznacza Daniel Radziszewski,



Szpital w Miastku zawiesił funkcjonowanie kolejnych oddziałów

ski, zastępca burmistrza Miastka, który odniósł się do oświadczenia zarządu województwa.

– Odbieram je pozytywnie. Znalazła się w nim informacja, że najpierw zostanie wykonany audyt i wycena spółki, co pozwoli na dalsze decyzje. Droga jest otwarta i jako miasto chcemy zrobić wszystko, żeby do tego doszło i zapadła pozytywna decyzja dotycząca konsolidacji. Natomiast co do kwot, które padły na sesji, był to tylko

przykład tego, że konsolidacja placówek może przebiegać w różnych wariantach. To będzie zależało od akceptacji dokumentów po wycenie i dalszych rozmowach. Ukłon w stronę marszałka, że rozmowa o takiej konsolidacji jest możliwa.

Przypomnijmy, że nowym prezesem szpitala miejskiego w Miastku jest Teresa Finkiewicz, która ma za zadanie doprowadzić do konsolidacji szpitala w Miastku ze szpitalem w Słupsku.

KOŚCIERZYNA

Co zmieni nowa kardiologia w Szpitalu Specjalistycznym w Kościerzynie?

Edyta Łosińska-Okoniewska

Nowoczesna pracownia hemodynamiczna, więcej miejsc na rehabilitacji i specjalistyczny sprzęt. Zakończona inwestycja w Szpitalu Specjalistycznym w Kościerzynie sprawi, że pacjenci z chorobami serca będą mogli liczyć na szybszą diagnostykę, skuteczniejsze leczenie i krótszy czas oczekiwania na rehabilitację.

Pacjenci z chorobami serca będą leczeni szybciej, skuteczniej i w bardziej komfortowych warunkach. W Szpitalu Specjalistycznym w Kościerzynie zakończyła się jedna z największych inwestycji medycznych ostatnich lat. Dzięki środkom z Krajowego Planu



Do placówki trafiły m.in. angiograf, aparaty USG, aparaty Echo serca, holtery, aparaty EKG, defibrylatory oraz sprzęt rehabilitacyjny

Odbudowy powstała nowoczesna Pracownia Hemodynamiczna oraz rozbudowano Oddział Rehabilitacji Kardiologicznej.

Całkowita wartość przedsięwzięcia wyniosła ponad 20,2 mln zł, z czego blisko 16,95 mln zł stanowiło dofinansowanie z KPO. W ramach inwestycji przebudowano ponad 1240 mkw. powierzchni. Szpital został wyposażony w nowoczesną aparaturę medyczną. Do placówki trafiły m.in. angiograf, aparaty USG, aparaty Echo serca, holtery, aparaty EKG, defibrylatory oraz sprzęt wykorzystywany podczas rehabilitacji kardiologicznej.

Jedną z najważniejszych zmian jest przeniesienie Pracowni Hemodynamicznej w bezpośrednie sąsiedztwo Szpitalnego Oddziału Ratunkowego oraz bloku operacyjnego. To rozwiązanie ma ogromne znaczenie w przypadku pacjentów z zawałem serca czy innymi stanami zagrożenia życia.

W medycynie mówi się o tzw. złotej godzinie, czyli pierwszych 60 minutach od wystąpienia objawów,

kiedy szybkie wdrożenie leczenia znacząco zwiększa szanse na przeżycie i ograniczenie powikłań.

– Modernizacja Pracowni Hemodynamicznej, przeniesienie jej na piętro, na którym znajduje się SOR i bezpośrednie sąsiedztwo bloku operacyjnego, ma ogromne znaczenie w przypadku pacjentów wymagających natychmiastowej interwencji – podkreśla Marta Lorek, rzecznik prasowy szpitala w Kościerzynie. – W sytuacjach takich jak ostry zespół wieńcowy lub wstrząs kardiogeny liczy się tak zwana złota godzina. Bliskość kluczowych jednostek umożliwi szybszą reakcję i płynniejsze przejście pacjenta między procesem diagnostyki, leczenia i rehabilitacji.

Na zmianach skorzystają również pacjenci wymagający rehabilitacji po przebytych chorobach serca. Rozbudowano zarówno stacjonarny, jak i dzienny Oddział Rehabilitacji Kardiologicznej, co pozwoli przyjąć większą liczbę chorych i skrócić czas oczekiwania na rozpoczęcie terapii.

AKCJA CHARYTATYWNA

0111545632



POMORSKIE

Trwa remontowy sezon letni na autostradzie A1

Tomasz Chudzyński

Kierowcy podróżujący autostradą A1 w kierunku Gdańska muszą przygotować się na kolejne utrudnienia. Wczoraj drogowcy rozpoczęli remont następnego odcinka trasy na granicy województw pomorskiego i kujawsko-pomorskiego w obu kierunkach. W szczycie sezonu letniego prace wywołują potężne zatory.

Kierowcy podróżujący autostradą A1 w kierunku Gdańska muszą przygotować się na utrudnienia związane z remontami nawierzchni. Od wczoraj, czyli od poniedziałku, 20 lipca, prace objęły odcinek trasy między węzłami Pelplin i Kopytkowo. To kolejny remont w tej okolicy, bo równoległe roboty prowadzone są już na fragmencie między Warlubiem i Nowymi Marzami.



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI / ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Prace prowadzone na autostradzie A1 powodują utrudnienia

Gdzie trwają prace? Nawierzchnia autostrady wymieniana jest na odcinkach od km 43+350 do km 50+600 między węzłami Pelplin i Kopytkowo, w kierunku Gdańska. Na czas prac ruch został przeniesiony na drugą jezdnię i będzie odbywał się dwoma pasami w kierunku Łodzi oraz jednym pasem w kierunku Gdańska.

– Prace na tym odcinku mają potrwać około siedmiu tygodni. W tym czasie kierowcy powinni liczyć się ze zwężeniami, ograniczeniami prędkości oraz możliwością tworzenia się zatorów, zwłaszcza w okresach wzmożonego ruchu – informują zarządcy autostrady A1 Amber One.

Równocześnie kontynuowany jest remont odcinka między węzłami Warlubie i Nowe Marzy, od km 74 do km 81 (położonych zostanie ponad 6 km nowego asfaltu). Tu prace rozpoczęły się 30 czerwca. Także na tym fragmencie modernizowana jest jezdnia prowadząca w kierunku Gdańska, a ruch odbywa się dwoma pa-

sami w stronę Łodzi i jednym pasem w kierunku Gdańska. Zakończenie prac na tym fragmencie planowane jest na połowę sierpnia, jednak termin może ulec zmianie w zależności od warunków pogodowych.

Zaznaczmy, roboty odbywają się „pod ruchem”. Wokół remontowanych odcinków wprowadzone zostały zwężenia. Na obu remontowanych odcinkach obowiązuje ograniczenie prędkości do 80 km/h.

Realizowane w szczycie letniego sezonu remonty odcinków trasy uczęszczanej licznie przez urlopowiczów skutkują okresowo poważnymi zatorami. Krytyczne mogą być zwłaszcza weekendy. Przykładowo w minioną sobotę na remontowanych odcinkach w okolicach Warlubia – zarówno w kierunku Gdańska, jak i Łodzi – korki sięgały nawet 20 km długości. Na ich pokonanie konieczna była ponad godzina.

Część kierowców jadących w kierunku Gdańska zdecydo-

wała się na ominięcie zatoru krajową 91 (stara „Jedynka”) i ponowne włączenie się na A1 węzłem Kopytkowo. Podobny manewr możliwy jest w drugą stronę – wówczas na autostradę należy wjechać na węzle Nowe Marzy.

Zarządca autostrady apeluje do kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności, uważne obserwowanie oznakowania oraz stosowanie się do tymczasowej organizacji ruchu.

Nadal trwają także roboty drogowe między węzłami Lisewo i Turzno. Chodzi o odcinek między 113. i 120. kilometrem trasy. Tam ruch odbywa się dwoma pasami w kierunku Gdańska i jednym pasem w kierunku Łodzi.

Zamknięty pozostaje również MOP Drzonowo w kierunku Łodzi.

Prace na odcinku Lisewo – Turzno powinny zakończyć się pod koniec lipca, choć termin jest uzależniony od warunków pogodowych.

KOŚCIERZYNA

Kontrole na kaszubskich jeziorach

Edyta Łosińska-Ononiewska

Policjanci z Kościerzyny wspólnie ze strażą rybacką prowadzą wakacyjne kontrole na jeziorach Wdzydzkich.

Jednym z ważniejszych elementów wspólnych działań policjantów z Kościerzyny i strażników Państwowej Straży Rybackiej na Jeziorach Wdzydzkich były kontrole trzeźwości osób kierujących jednostkami pływającymi. Mundurowi zapowiadają, że takich akcji będzie więcej.

Patrole pojawiły się na terenie kompleksu Jezior Wdzydzkich. Kontrolowano zarówno żeglarczy i motorowodniaków, jak i wędkarzy.

Policjanci sprawdzali przede wszystkim stan trzeźwości sterników, wymagane patenty żeglarskie i motorowodne oraz przestrzeganie przepisów obowiązujących na wodzie. Funkcjonariusze weryfikowali również obowiązkowe wyposażenie jednostek pływających.

Równoległe swoje zadania realizowali strażnicy Państwowej Straży Rybackiej. Kontrolowali wędkarzy pod kątem posiadania wymaganych zezwoleń do amatorskiego połowu ryb oraz przestrzegania obowiązujących przepisów i zasad prowadzenia połowu.

Akcja nie ograniczała się wyłącznie do kontroli. Mundurowi rozmawiali z osobami wypoczywającymi nad wodą

i przypominali o podstawowych zasadach bezpieczeństwa. Apelowali o korzystanie z kamizelek ratunkowych i asekuracyjnych, niewsiadanie za ster po spożyciu alkoholu oraz dostosowanie sposobu pływania do warunków pogodowych, możliwości sprzętu i własnych umiejętności.

– Wspólne działania służb na Jeziorach Wdzydzkich mają przede wszystkim charakter profilaktyczny – mówi Piotr Kwidziński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kościerzynie. – Ich celem jest zapobieganie niebezpiecznym zdarzeniom oraz zapewnienie mieszkańcom i turystom bezpiecznego wypoczynku podczas sezonu letniego.

PORT GDYNIA

Ruszyła budowa falochronu

Jacek Klein

Zwodowano pierwszą, ważącą około 3700 ton skrzynię dla falochronów osłaniających przyszły Port Zewnętrzny. To ważny etap prac hydrotechnicznych, które przygotują infrastrukturę pod jedną z najważniejszych inwestycji rozwoju polskiej gospodarki morskiej.

Falochrony osłonowe będą zabezpieczać przyszły Port Zewnętrzny oraz ograniczą falowanie w rejonie nowych akwenów portowych. Ich zadaniem będzie stworzenie warunków bezpiecznej żeglugi w obszarze planowanego pir-

su Portu Zewnętrznego i w rejonie torów wodnych prowadzących do portu wewnętrznego oraz toru Marynarki Wojennej.

Port Zewnętrzny ma stworzyć nową przestrzeń rozwojową Portu Gdynia – docelowo ok. 150 ha akwenu i terenów pod przyszłą infrastrukturę portową. W pierwszym etapie inwestycja ma umożliwić obsługę terminalu kontenerowego o zdolności przeładunkowej co najmniej 2,5 mln TEU rocznie.

Układ obejmuje cztery niezależne falochrony o długościach 250, 800, 850 i 500 metrów oraz wzmocnienie istniejącego falochronu. Konstrukcja została zaprojektowana z uwzględnieniem ekstremal-

nych warunków falowych. Pierwsza ustawiona w ramach inwestycji skrzynia ma niemal 50 metrów długości, ponad 13 metrów szerokości i blisko 12 metrów wysokości. Układ czterech falochronów tworzy 49 żelbetonowych skrzyń.

– Jesteśmy w najbardziej od lat zaawansowanym etapie postępowania na wybór partnera prywatnego. Realizujemy budowę falochronów, przygotowujemy infrastrukturę dostępową i zamykamy kolejne elementy wielopłaszczyznowego procesu inwestycyjnego – mówi Piotr Gorzeński, prezes Zarządu Morskiego Portu Gdynia S.A.

Konstrukcja przyrasta w tempie około 10-15 centymetrów na godzinę.

AKCJA CHARYTATYWNA

0111551973



NAWIGATOR

Dyrektor GOK w Nowej Wsi Lęborskiej dostała „dyscyplinarkę”. Sprawa trafiła do sądu

autor autor

Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Nowej Wsi Lęborskiej została dyscyplinarnie zwolniona z pracy. Była już dyrektor oddała sprawę do sądu.

Aleksandra Werenczuk-Hinc straciła stanowisko 22 czerwca 2026 r. po niespełna po dwóch latach od powołania ją na dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Nowej Wsi Lęborskiej. Burzę wywołały okoliczności zwolnienia byłej już dyrektor.

- Nie przedstawiono konkretnych, możliwych do weryfikacji skarg, dokumentów ani dowodów potwierdzających zarzuty - mówi Aleksandra Werenczuk-Hinc. - Zostałam postawiona wobec alternatywy: odwołanie przez organizatora albo podpisanie przygotowanego

wcześniej wniosku o odwołanie. Zwolnienie nastąpiło z dnia na dzień, w szczególności przykrych okolicznościach, bowiem dwa dni po bardzo udanym, dużym wydarzeniu, którego byłam pomysłodawcą i głównym organizatorem: Open Lake Sobótka nad jeziorem Lubowidz.

Jak zaznacza, wójt wyraził zgodę na ugodę i Aleksandra Werenczuk-Hinc podpisała wniosek o odwołanie jej ze stanowiska dyrektora GOK z dniem 31 lipca 2026 r., a 23 czerwca 2026 r. otrzymała pismo, w którym wójt zwolnił ją z obowiązku świadczenia pracy do końca lipca w związku z odwołaniem ze stanowiska.

Po odejściu pojawiły się jednak problemy organizacyjne w pracy GOK-u. Według nieoficjalnych informacji, m.in. nie zostały rozliczone na czas wypłaty dla

pracowników i faktury dla wykonawców. - Po zwolnieniu mnie z obowiązku świadczenia pracy organizator nie zapewnił w sposób prawidłowy ciągłości zarządzania GOK - mówi Aleksandra Werenczuk-Hinc. - Organizator nie powołał niezwłocznie osoby pełniącej obowiązki dyrektora, ani nie zapewnił jej odpowiednich umocowań. Po tym zdarzeniu byłam w stanie silnego stresu po nagłym odsunięciu od obowiązków i od 29 czerwca 2026 r. przebywałam na zwolnieniu lekarskim, o czym poinformowałam wójta drogą e-mailową.

Aleksandra Werenczuk-Hinc tłumaczy, że tego samego dnia, w którym poszła na zwolnienie lekarskie, 29 czerwca 2026 r. wójt odwołał jej zwolnienie z obowiązku świadczenia pracy i wezwał do stawienia się tego samego dnia od go-



Aleksandra Werenczuk-Hinc została powołana na dyrektorkę GOK w NWL w 2024 roku

dziny 12.00, a następnie 30 czerwca 2026 r. Z końcem czerwca otrzymała „dyscyplinarkę”. - Jako przyczynę wójt wskazał rzekome ciężkie naruszenie obowiązków pracowników, polegające przede wszystkim na niewskazaniu osoby zastępującej dyrektora i braku zabezpieczenia możliwości realizacji operacji bankowych GOK - mówi Aleksandra Werenczuk-Hinc. - Zarzuty są nieprawdziwe, nieprecyzyjne

i w znacznej części dotyczą skutków decyzji organizacyjnych podjętych przez wójta, który najpierw zaakceptował moje odejście 31 lipca 2026 r. i zwolnił z obowiązku pracy, a następnie próbował obciążyć mnie odpowiedzialnością za brak przygotowania zastępstwa.

Jednak w pisemnym uzasadnieniu odwołania wójt wskazuje, że to dyrektor GOK powinna powołać swojego zastępcę i była o to upominana.

Ponieważ tego nie zrobiła i nie wykonała przelewów, porozumienie stron musiał zamienić na zwolnienie dyscyplinarne, by móc skutecznie odwołać dyrektora i powołać w jej miejsce osobę upoważnioną do zarządzania GOK-iem. - Byłem zmuszony podjąć taką decyzję, żeby ratować płynność finansową i ciągłość działania instytucji - mówi Szymon Medalion, wójt gminy NWL.

Sprawa trafiła do sądu.

REKLAMA

0011556493



BURMISTRZ DEBRZNA OGŁASZA

trzeci przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, sklasyfikowanej jako nieużytki – 0,0900 grunt orny kl. IV a – 0,1300 ha, oznaczonej w ewidencji gruntów numerem 506 o powierzchni 0,2200 ha, położonej w obrębie geodezyjnym Cierznie, stanowiącej mienie komunalne. Przedmiotowa nieruchomość nie jest obciążona żadnymi wadami prawnymi. Poprzednie przetargi odbyły się 27 lutego 2026 roku i 29 maja 2026 roku.

Warunki trzeciego przetargu:

1. Cena wywoławcza to kwota 14.000,00 zł.
2. Wadium w wysokości 20% ceny wywoławczej tj. kwota 2.800,00 zł płatne do dnia 20 sierpnia 2026 roku na konto Gminy Debrzno na rachunek bankowy BS Człuchów/Oddział Debrzno nr 23 9326 0006 0080 0091 2000 0030.
3. Przetarg odbędzie się w dniu 27 sierpnia 2026 roku o godzinie 9⁰⁰ w Urzędzie Miejskim Debrzno w pokoju nr 203 (II piętro).
4. Zastrzega się unieważnienie przetargu z uzasadnionej przyczyny w czasie poprzedzającym wynik przetargu.
5. Szczegółowej informacji są podane na stronie głównej bip.debrzno.pl, tablicy ogłoszeń i pod nr telefonu 59 83 35 351 wew. 24.

Oraz przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, oznaczonej w ewidencji Starosty Człuchowskiego numerem 498/50 o powierzchni 0,6596 ha, położonej w miejscowości Cierznie, opisanej w księdze wieczystej KW nr SL1Z/00025368/2 Sądu Rejonowego w Człuchowie, stanowiącej mienie komunalne, oznaczonej w planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Debrzno jako teren zabudowy produkcyjnej, składowej, magazynowej i usługowej. Przedmiotowa nieruchomość nie jest obciążona żadnymi wadami prawnymi.

Warunki przetargu:

1. Cena wywoławcza wynosi: 249.200,00 zł Wadium w wysokości 20% ceny wywoławczej tj. kwota 49.840,00 zł i płatne jest do dnia 18 sierpnia 2026 roku na konto Gminy Debrzno na rachunek bankowy BS Człuchów/Oddział Debrzno Nr 23 9326 0006 0080 0091 2000 0030 ze wskazaniem w tytule przelewu nr działki i jej położenia.
2. Przetarg odbędzie się dnia 25 sierpnia 2026 roku o godzinie 10⁰⁰ w Urzędzie Miejskim Debrzno w pokoju nr 203 (II piętro).
3. Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT wysokości 23%.
4. Zastrzega się unieważnienie przetargu z uzasadnionej przyczyny w czasie poprzedzającym wynik przetargu.
5. Szczegółowej informacji są podane na stronie głównej bip.debrzno.pl, tablicy ogłoszeń i pod nr telefonu 59 83 35 351 wew. 24.

REKLAMA

0011556211



Minister
Finansów i Gospodarki

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), art. 9q ust. 2 i 4 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1234), a także art. 72 ust. 6 w zw. z art. 72 ust. 1 pkt 11 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670)

Minister Finansów i Gospodarki

zawiadamia, że wydał decyzję z dnia 3 lipca 2026 r., znak: DLI-II.7620.6.2025. KM.19, uchylającą w części i orzekającą w tym zakresie co do istoty sprawy, a w pozostałej części utrzymującą w mocy decyzję Wojewody Pomorskiego z dnia 17 grudnia 2024 r., znak: WI-III.747.1.15.2023.EB, o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej dla przedsięwzięcia pn.: „Prace na alternatywnym ciągu transportowym Bydgoszcz-Trójmiasto” – odcinek C: linia kolejowa nr 201 od km 191,629 do km 201,746 wraz z trzecim torem (odcinek Gdańsk Osowa – Gdynia Główna).

Z treścią decyzji z dnia 3 lipca 2026 r. wraz z załącznikami oraz aktami sprawy można zapoznać się w Ministerstwie Rozwoju i Technologii w Warszawie, ul. Chałubińskiego 4/6, we wtorki, czwartki i piątki, w godzinach od 10:00 do 14:30, po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod numerem telefonu 22 323 40 70 - od poniedziałku do piątku w godzinach 10:00 – 14:30, jak również z treścią ww. decyzji (bez załączników) – w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Rozwoju i Technologii pod adresem: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/> obwieszczenia-decyzje-komunikaty, oraz w urzędzie gminy właściwej ze względu na przebieg linii kolejowej, tj. w Urzędzie Miasta Gdyni.

Data publikacji obwieszczenia i treści decyzji: 21 lipca 2026 r.

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Środa
jest dla zdrowia

Kup dziennik
z dodatkiem
Strona Zdrowia

dziennikbaltycki.pl

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Czwartek
z dreszczykiem

dziennikbaltycki.pl

FOKUS

• **Ćwiczenia syren alarmowych** odbędą się dziś w godz. 7-15 na terenie całego kraju

BEZPIECZEŃSTWO

Kosiniak-Kamysz: Możliwe prowokacje Rosji z użyciem ukraińskich dronów

– Rosja przechwyciła sporą liczbę dronów ukraińskich i może ich użyć jako elementu prowokacyjnego – przekazał w poniedziałek wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz

Karolina Wrońska, GK

Kosiniak-Kamysz podkreślił, że zagrożenie ze strony Rosji jest cały czas bardzo wysokie i on nigdy nie wprowadziłby stanu uspokojenia w tym zakresie. – Rosja wstępuje szczebel po szczeblu w drabinie eskalacyjnej, również w przestrzeni internetowej – zauważył polityk.

Szef resortu obrony przypomniał, że tylko w ostatnim tygodniu doszło do trzech operacji przejęcia rosyjskich samolotów nad Bałtykiem przez myśliwce polskie i szwedzkie. – Cały czas mamy do czynienia z badaniem odporności naszych systemów obrony powietrznej, infrastruktury krytycznej, szczególnie w obszarze działań w internecie, zakłócanie (sygnału) GPS – wymieniał Kosiniak-Kamysz.

Zwrócił też uwagę, że Polska cały czas udaremnia akcje sabotażowe na terytorium Polski. – Zatrzymanie, których dokonuje czy to Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, czy to Służba Kontrwywiadu Wojskowego, pokazują najlepiej, że Rosja nie zmienia swojej taktyki – podkreślił.

W tym aspekcie podał, że Rosja przechwyciła teraz sporą liczbę dronów ukraińskich i jego zdaniem może ich używać jako „elementu prowokacyjnego, żeby mylić i zmieniać flagę, i na to – jak podkreślił – trzeba być gotowym.



Szef MON zapowiedział, że prowokacje z użyciem ukraińskich dronów będą tematem obrad rządowego komitetu bezpieczeństwa

Wicepremier poinformował, że dziś rano zbierze się komitet bezpieczeństwa Rady Ministrów i będzie to (prowokacja z użyciem ukraińskich dronów – PAP) jeden z głównych tematów jutrzejszych obrad dotyczących zagrożeń ze strony Federacji Rosyjskiej, wzmocnienia działań związanych z ochroną w cyberprzestrzeni, ale i infrastruktury krytycznej. – O tym mówią nasi partnerzy z państw bałtyckich, z Finlandii, z Rumunii. Widzimy, że to zagrożenie jest dla ca-

łej wschodniej flanki NATO – podkreślił Kosiniak-Kamysz.

Minister obrony Litwy: Rosja postrzega kraje bałtyckie i Polskę jako kolejne cele

Minister obrony Litwy Robertas Kaunas uważa, że niepowodzenia w wojnie z Ukrainą mogą skłonić Rosję do szukania możliwości rozszerzenia konfliktu na kraje bałtyckie i Polskę. Jego zdaniem Władimir Putin i jego otoczenie potrzebują nowej eskalacji, co sprawia, że państwa

wschodniej flanki NATO stają się najbardziej prawdopodobnymi najbliższymi celami.

Wojna w Ukrainie nie przebiega zgodnie z planami Rosji, a dziś wybuchy rozbrzmiewają w samej Rosji, występują niedobory paliwa. Społeczeństwo rosyjskie już teraz kwestionuje reżim Kremla, pytając, dlaczego tak się dzieje i gdzie jest obiecane zwycięstwo – powiedział Kaunas w poniedziałek w rozmowie z radiem publicznym LRT.

Wypowiedź Kaunasa nastąpiła po potwierdzeniu przez prezydenta Litwy Gitanasa Nausę doniesień, które pojawiły się w zagranicznych mediach kilka tygodni temu, sugerujących, że Rosja planuje prowokacje w Polsce lub krajach bałtyckich, aby sprawdzić jedność NATO.

Według litewskiego przywódcy informacje te opierają się na danych wywiadowczych dotyczących potencjalnych rosyjskich ataków na kluczową infrastrukturę regionalną, które mogłyby zostać przeprowadzone zarówno przy użyciu środków konwencjonalnych, jak i niekonwencjonalnych.

Agencja BNS przypomina, że minister spraw zagranicznych RP Radosław Sikorski sugerował wcześniej, że Rosja mogłaby przeprowadzić operację pod fałszywą flagą z wykorzystaniem ukraińskich dronów. PAP

KRÓTKO

Wichury nad Polską

Strażacy mieli ręce pełne pracy po burzach

Straż pożarna zanotowała w niedzielę ponad 1600 zgłoszeń w związku z frontem burzowym. Najwięcej interwencji strażacy podjęli w województwach małopolskim, śląskim i lubelskim. – Interwencje dotyczyły usuwania skutków silnego wiatru (przewrócone drzewa, połamane gałęzie), wypompowywania wody z zalanych budynków i terenów i zabezpieczania uszkodzonych dachów – poinformowali strażacy na platformie X.

Sondaż

Karol Nawrocki liderem rankingu zaufania

Prezydent Karol Nawrocki pozostaje w lipcu liderem rankingu zaufania do polityków, ufa mu 55 proc. badanych – wynika z sondażu CBOS. Najwięcej – po 6 pkt proc. – stracili w tym miesiącu premier Donald Tusk i prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Premierowi ufa 32 proc., prezydentowi stolicy – 34 proc. CBOS podkreśla, że prezydent Nawrocki jest „niekwestionowanym” liderem rankingu zaufania do polityków. Ufa mu 53 proc. badanych, nieufność wobec niego wyraża 33 proc. badanych, 9 proc. deklaruje obojętność.

Wrocław

Groził szefowi MSWiA, teraz trafił do aresztu

Mieszkaniec powiatu wrocławskiego odpowie za groźby kierowane w internecie wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji Marcina Kierwińskiego i jego rodziny. Podczas przeszukania policjanci znaleźli w jego mieszkaniu narkotyki i maczetę. Krzysztof D. decyzją sądu trafił do aresztu.

PAP



FOT. PIOTR SMOLIŃSKI

Jest bardzo wielu aktorów, którzy nie mają pracy, nie dlatego, że są niezdolni, a dlatego, że ten zawód to loteria. Może nastąpić okres, w którym nie ma z czego żyć

ARTUR BARCIŚ

aktor

POLITYKA

Czarzasty o związkach partnerskich

oprac. Karolina Wrońska

Lider Nowej Lewicy i marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty powiedział, że nie widzi sensu, aby w tej kadencji składać kolejny projekt ustawy o związkach partnerskich.

Prezydent Karol Nawrocki zawetował w ubiegłym tygodniu rządową ustawę o statusie osoby najbliższej

w związku i umowie o wspólnym pożyciu.

– Uważam, że pan prezydent skrzywdził tą decyzją olbrzymią rzeszę ludzi. (...) Jesteśmy w XXI w. Każdy ma prawo żyć, jak chce. Tworzyć rodzinę tak, jak chce, spać, z kim chce, wierzyć, w co chce. Musi pan to przyjąć. Jeżeli pan tego nie rozumie, to jest pan po prostu w błędzie – zwrócił się Czarzasty do Nawrockiego.

Zapytany o to, czy w obecnej kadencji Sejmu Nowa Lewica podejmie kroki zmierzające do uregulowania sprawy związków partnerskich, odpowiedział, że nie widzi w tym sensu ze względu na stanowisko prezydenta. PAP

ZDROWIE

Kolejki do zabiegów pod kontrolą NFZ

oprac. Karolina Wrońska

Kolejki do zabiegów szpitalnych będą monitorowane centralnie przez NFZ. Do konsultacji skierowano projekt rozporządzenia w tej sprawie.

Zgodnie z projektem centralnie monitorowany ma być harmonogram przyjęć na 15 zabiegów szpitalnych. Wśród nich wymieniono m.in. ko-

ronarografię, wszczepienie lub wymianę rozrusznika, usunięcie migdałków czy żylaków.

O te świadczenia ma zostać rozszerzona aplikacja Kolejki Centralne (AP-KOLCE). To narzędzie Narodowego Funduszu Zdrowia do elektronicznego rejestrowania i prowadzenia list oczekujących w skali kraju. Dostęp do niego mają świadczeniodawcy, czyli szpitale i przychodnie.

Teraz harmonogramy przyjęć na wymienionych w projekcie 15 zabiegów placówki prowadzą we własnych systemach informatycznych. Centralnie mają być one monitorowane od 1 października 2026 roku.

PAP

ODESSA

Dziesięć osób zginęło w rosyjskim ataku raketowym na statek towarowy

Kazimierz Sikorski

Siły rosyjskie przeprowadziły atak raketowy na cywilny statek towarowy. Zginęło dziesięć członków załogi. Do ostrzału statku Golden Leo, pływającego pod banderą Gwinei Bissau, doszło w niedzielę na Morzu Czarnym w pobliżu Odessy.

Informację przekazała Marynarka Wojenna Sił Zbrojnych Ukrainy.

Ukraińska Marynarka Wojenna podała, że Rosjanie wystrzelili trzy pociski manewrujące Ch-59/Ch-69 w kierunku cywilnego masowca Golden Leo (bandera Gwinei Bissau, własność turecka). W momencie ataku opuszczał strefę działań wojennych z ładunkiem zboża.

Pocisk uderzył w prawą burtę nadbudówki statku, wywołując pożar na pokładzie. W wyniku uderzenia zginęło dziesięć osób. Stan techniczny jednostki oceniają specjaliści.

Wśród załogi statku Golden Leo, należącego do tureckiej firmy i przewożącego zboże, znajdowali się obywatele Syrii i Indii – dodał Reuters.

W niedzielnym oświadczeniu Marynarka Wojenna Ukrainy podkreśliła, że „atak na cywilną jednostkę, która nie stanowiła żadnego zagrożenia, jest aktem terroru wymierzonym w cywilną żeglugę i na-

ruszeniem norm prawa międzynarodowego”.

Odessa i inne ukraińskie porty położone nad Morzem Czarnym są regularnie celami ataków rosyjskich dronów oraz pocisków manewrujących i balistycznych. Do poprzedniego ataku na infrastrukturę portową Odessy doszło w piątek. Rosja regularnie ostrzeliwuje też statki, w tym zwłaszcza transportujące zboża. Eksport ziół drogą morską jest ważnym źródłem dochodów dla ukraińskiej gospodarki.

Jak wcześniej poinformował Ukrinform, w wyniku rosyjskiego ataku w obwodzie odeskim uszkodzony został również masowiec Ventura. Zginęła jedna osoba, a 17 marynarzy ewakuowano.



Marynarka ukraińska poinformowała o rosyjskim ataku na turecki statek towarowy

BLISKI WSCHÓD

Iran zaczął atakować instalacje odsalania wody

Grzegorz Kuczyński

W niedzielę Iran zaatakował zakład odsalania wody morskiej i elektrownię w Kuwejcie, który około 90% słodkiej wody pozyskuje dzięki odsalaniu. To był już drugi dzień z rzędu, kiedy irańskie siły atakowały instalacje do odsalania wody morskiej, które odgrywają kluczową rolę na Bliskim Wschodzie.

Według oświadczenia ministerstwa energii Kuwejtu w zaatakowanej stacji odsalania wybuchł pożar. Wcześniej, po irańskich atakach 18 lipca, wyłączono kilka bloków energetycznych stacji.

O atakach na swoje instalacje odsalające informuje również Iran. W sobotę przedstawiciel prowincji Hormozgan twierdził, że Stany Zjednoczone uszkodziły jeden z takich obiektów w strefie przybrzeżnej Bonji za pomocą ataku raketowego. Doniesiono, że w wyniku tego słodkiej wody zostali pozbawieni mieszkańcy 20 wsi.

Odsalanie wody morskiej ma w regionie Zatoki Perskiej charakter strategiczny. Na przykład w Omanie zakłady odsalania wody morskiej pokrywają około 90% zapotrzebowania na wodę słodką, w Bahrajnie 85%, a w Arabii Saudyjskiej około 70%.

Prawo międzynarodowe o źródłach wody

W marcu 2026 roku, na początku wojny Stanów Zjednoczonych i Izraela przeciwko Iranowi, zakłady odsalania wody stały się już celem ataków. Wówczas Światowa Rada Wodna – organizacja powiązana z ONZ i działająca na rzecz globalnego bezpieczeństwa wodnego – potępiła tego



Instalacje odsalania wody morskiej mają strategiczne znaczenie dla wielu krajów Zatoki Perskiej

typu ataki i wezwała wszystkie strony do „pełnego przestrzegania swoich zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego”.

Organizacja powołała się na artykuł konwencji genewskiej, który zabrania atakowania zasobów niezbędnych do przetrwania ludności cywilnej, „takich jak instalacje i źródła wody pitnej”. Wcześniej prezydent Donald Trump obiecał zniszczyć mosty i elektrownie w Iranie, jeśli władze tego kraju nie powrócą do negocjacji.

Wymiana ciosów między USA i Iranem

Stany Zjednoczone i Iran już dziesiąty dzień z rzędu wymieniają ciosy w związku ze sporem dotyczącym żeglugi w Cieśninie Ormuz. Amerykańskie siły zbrojne poinformowały o nowej serii ataków na irańskie centra dowodzenia, środki obrony przeciwlotniczej i systemy obserwacji wy-

brzeża, a także obiekty marynarki wojennej.

Z kolei Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) ogłosił przeprowadzenie ataków rakietami balistycznymi na amerykańskie samoloty na lotnisku w Akabie w Jordanii, a także na obiekty wojskowe i sprzęt USA w obozie Al-Adiri oraz w bazie lotniczej Ali-Salem w Kuwejcie, a także w Syrii.

Również w poniedziałek rano w Bahrajnie rozległy się syreny, jak poinformowało tamtejsze ministerstwo spraw wewnętrznych, a armia kuwejcka oświadczyła, że przechwytuje drony w trakcie irańskiego ataku. Ponadto IRGC ogłosił atak na dwa „nieposłuszne rozkazom” tankowce, które próbowały przepłynąć przez Cieśninę Ormuz u wybrzeży Omanu. Brytyjskie Biuro ds. Operacji Handlu Morskiego (UKMTO) potwierdziło fakt zapalenia się jednego statku w tym rejonie.

HISZPANIA

Na dzieci runęła fontanna, gdy świętowano wygraną na mundialu

Kazimierz Sikorski

Tragicznie zakończyła się festa po zwycięstwie Hiszpanii na mundialu. W Ciudad Rodrigo pod ciężarem kibiców zawaliła się zabytkowa fontanna, w efekcie czego śmierć poniósł 13-letni chłopiec. Drugi chłopiec został ranny.

Murowana fontanna runęła tuż po zakończeniu meczu Hiszpania – Argentyna. Trzeci chłopiec po opatrzeniu w ośrodku zdrowia zostało zwolniony do domu.

W chwili wypadku na miejscu przebywało kilkadziesiąt osób świętujących zwycięstwo Hiszpanii. Informacja o runięciu fontanny dotarła najpierw do służb ratunkowych Kastylii i León. Potem do akcji ruszyły służby z Ciudad Rodrigo i z Sala-

manki. Poszkodowane dzieci przewieziono do miejscowego ośrodka zdrowia; stwierdzono zgon jednego z nich, drugie przetransportowano do szpitala, a trzecie zwolniono.

To niejedyne ofiary świętowania wygranej Hiszpanii. W niedzielę w nocy, podczas oglądania meczu na placu miejskim w Sonseca (prowincja Toledo), zmarł mężczyzna po dwudziestym roku życia. Władze miasta ogłosiły trzydniową żałobę.

Służby ratunkowe podały, że otrzymały koło północy zgłoszenie o mężczyźnie, u którego na Plaza de la Virgen w Sonseca wystąpiły drgawki. Na miejsce skierowano medyków, policję i funkcjonariuszy Gwardii Cywilnej. Podjęto próbę reanimacji, jednak mężczyzna zmarł na miejscu. Przyczynę zgonu ustali sekcja zwłok.

LONDYN

Andy Burnham nowym premierem Wielkiej Brytanii

Anna Nagel

Keir Starmer wygłosił w poniedziałek ostatnie przemówienie jako premier. Podkreślił w nim, że po dwóch latach jego rządów Wielka Brytania jest silniejsza i sprawliwsza.

– Odchodzę z uśmiechem, dumny ze wszystkiego, co osiągnęliśmy – stwierdził Keir Starmer. Przekonywał, że za jego kadencji poprawił się stan gospodarki i usług publicznych. Dodał, że służenie krajowi i Bryty-

czykom było „największym przywilejem jego życia”. Keir Starmer podkreślił wagę jedności w burzliwych czasach. – Żyjemy w świecie, w którym nasi wrogowie nie cofną się przed niczym, by nas podzielić, z powodu naszych wartości, naszej wolności, naszej przyzwoitości oraz mówić wprost, naszego niezachwianego poparcia dla dzielnego narodu Ukrainy – stwierdził.

Po ostatnim przemówieniu polityk zgodnie z tradycją odjechał do Pałacu Buckingham, by podczas krótkiego spotkania poinformować

króla Karola III o odejściu ze stanowiska. O ile do Buckingham Palace polityk pojechał rządowym samochodem, to powrót musiał zaaranżować we własnym zakresie.

Nowym premierem został Andy Burnham. Po krótkiej rozmowie z królem Karolem III Burnham otrzymał zgodę na utworzenie rządu. Andy Burnham jest siódmym w brytyjskiej historii laburzystowskim premierem oraz siódmym premierem Zjednoczonego Królestwa od czasu referendum brexitowego w 2016 roku. **PAP**

STREFA BIZNESU

DOLAR
AMERYKAŃSKI (1 USD)
3,79

EURO
(1 EUR)
4,33

FRANK
SZWAJCARSKI (1 CHF)
4,69

FUNT
SZTERLING (1 GBP)
5,10

JEN
(100 JPY)
2,33

DANE WG NBP Z DNIA 20.07.2026, G. 12:00

GOSPODARKA

Na alkoholu państwo więcej traci, niż może zarobić

Koszty społeczne wynikające ze spożywania alkoholu, sięgające nawet 135 mld zł rocznie, wielokrotnie przewyższają zyski, jakie przynosi akcyza.

Dorota Mariańska

Według ekspertów z Fundacji Laboratorium Prawa i Gospodarki, zmiany w sposobie opodatkowania piwa i inne działania na rzecz ograniczenia dostępności alkoholu, w tym zakaz reklamy, pozwolą znacznie zmniejszyć lukę między wpływami fiskalnymi a kosztami społecznymi spożycia alkoholu.

Piwo powinno stracić swoją uprzywilejowaną pozycję

Z tytułu akcyzy na alkohol do budżetu państwa trafia rocznie 14,6 mld zł. Przy czym piwo jest 2-3 razy niżej opodatkowane niż wódka w przeliczeniu na gram czystego alkoholu. Tym samym rosną wpływy z akcyzy, pochodzące z branży piwnej. Spadają natomiast wpływy z akcyzy od alkoholi mocnych i wina.

Z czego wynika ta dysproporcja? W Polsce, w odróżnieniu od większości państw UE, rynek piwa ma uprzywilejowaną pozycję, ponieważ akcyza na piwo opiera się na tzw. metodzie Plato, a nie na zawartości alkoholu. Dominującym modelem we Wspólnocie jest z kolei naliczanie akcyzy na piwo właśnie według procentowej zawartości alkoholu (ABV). Spośród 27 członków Unii Europejskiej już 14 stosuje metodę opartą na ABV. Są to Cypr, Chorwacja, Dania, Holandia, Estonia, Finlandia, Francja, Irlandia, Łotwa, Litwa, Słowacja, Szwecja, Słowenia i Węgry. Na ten model zdecydowały się również Albania, Islandia, Norwegia, Serbia i Turcja.

Przykładem ilustrującym ten trend jest Holandia: w 2021 r. holenderski parlament zastąpił Plato stawkami opartymi na ABV (wejście w życie w 2024 r.). Efekt: wpływy budżetowe z akcyzy na piwo wzrosły o 18 proc. z 380 mln euro do 448 mln euro – potwierdzając, że ujednolicona metoda ABV może być zarazem sprawiedliwsza fiskalnie i efektywniejsza budżetowo – dowiadu-

jemy się z raportu „Polityka profilaktyki alkoholowej państwa. Analiza obecnej sytuacji prawnej oraz proponowane kierunki działań” autorstwa Fundacji Laboratorium Prawa i Gospodarki.

Koszty społeczne są ponad 9 razy wyższe od wpływów z akcyzy

Pieniądze, które obecnie budżet państwa ma z akcyzy, są jednak znacznie mniejsze od kwoty, którą generują koszty społeczne wynikające z picia alkoholu. Te bowiem w skali roku wynoszą nawet 135 mld zł. Obejmują one leczenie chorób alkoholowych, hospitalizacje i interwencje SOR, refundowane leki dla uzależnionych, interwencje policji i wymiaru sprawiedliwości, absencję w pracy, obniżoną efektywność pracowników z kacem, koszty przemocy domowej oraz opiekę nad dziećmi z rodzin alkoholowych.

Złudzeń co do tego, z jak dużym problemem mamy do czynienia, nie pozostawiają także statystyki. Rocznie każdy dorosły Polak wypija przeciętnie ok. 10 litrów czystego alkoholu. Alkohol jest trzecim – po tytoniu i otyłości – czynnikiem ryzyka przedwczesnych zgonów w Polsce.

Sięgnęło po niego 72,9 proc. dzieci w wieku 15-16 lat. Alkohol pije lub piło 91,3 proc. 17-latków oraz 18-latków. To jeden z najwyższych wskaźników w Unii Europejskiej. Szacuje się, że nawet 5 mln osób ma problem alkoholowy. Co więcej, 12 mln Polaków żyje w otoczeniu osoby uzależnionej od alkoholu.

Zmiany trzeba rozłożyć na lata

Taki stan rzeczy wymaga pilnych działań, które z jednej strony pomogą ograniczyć dostępność taniego alkoholu, z drugiej natomiast zwiększą wpływy budżetowe, które mogłyby bezpośrednio zasilić deficytowy system publicznej ochrony



Rocznie każdy dorosły Polak wypija przeciętnie ok. 10 litrów czystego alkoholu

zdrowia i ograniczyć rosnące zadłużenie NFZ.

Autorzy raportu proponują zmianę podstawy opodatkowania piwa z ekstraktu Plato na proc. zawartości alkoholu z gradacyjnym harmonogramem do 2039 r. Stopniowe, rozłożone na lata wprowadzanie zmian z coroczną indeksacją oraz niezależnym monitorowaniem rynku ma chronić przed wzrostem szarej strefy, do której doprowadzają nadmierne i nagłe podwyżki akcyzy.

– Zgodnie z przygotowaną projekcją kwota akcyzy rosła średnio 0,85 proc. rocznie, natomiast cena detaliczna brutto od ok. 1,41 do 1,80% proc. rocznie. Założono pełne przerzucenie kwoty podatku na konsumentów. W latach 2027-2039 cena detaliczna przeciętnego piwa wzrośnie łącznie o ok. 21 proc., natomiast kwota akcyzy o 57 proc. Jednocześnie wprowadzenie zmiennej metodologii ustalania akcyzy w roku 2027 będzie skutkowało wzrostem ceny detalicznej o 22,72 proc. (stawki akcyzy o ok. 81 proc.) wobec roku 2026 – będzie to jednak jednorazowe zdarzenie, po którym zmiany w cenach będą miały odpo-

wiednio łagodny charakter – wyliczono w raporcie.

Jak podają autorzy opracowania, proponowana reforma akcyzowa mogłaby generować ok. 7 mld zł dodatkowych dochodów rocznie, a łączne wpływy z akcyzy w latach 2028-2039 wyniosłyby ok. 95 mld zł.

Jednocześnie powinien nastąpić dalszy wzrost stawek akcyzy na wyroby spirytusowe i wino zgodnie z założeniami mapy drogowej.

Wszystkie alkohole powinny być objęte zakazem reklamy

Reforma akcyzy to jednak nie wszystko. Eksperci widzą również potrzebę innych zmian. Wśród nich jest zapewnienie konsekwencji i jednolitego traktowania wszystkich kategorii alkoholu: zniesienie wyjątku dla piwa z 2001 r. i objęcie go ogólnym zakazem reklamy – zgodnie z rekomendacjami WHO, NIK i Rzecznika Praw Obywatelskich.

Fundacja Laboratorium Prawa i Gospodarki postuluje również o wprowadzenie zakazu reklamowania piwa bezalkoholowego w sposób trafiający do nieletnich oraz zakazu przedstawiania produktów o proc. w opakowaniach iden-

tycznych jak ich alkoholowe odpowiedniki. Jej zdaniem potrzebne są też zakaz promocji loteryjnych i konkursów z alkoholem jako nagrodą (co aktualnie stanowi powszechny mechanizm obejścia zakazu reklamy) oraz rozważenie zakazu promocji i obniżek cen alkoholu (np. formuły 12+12).

Poza tym rady gmin powinny być zachęcane do uchwalania zakazów nocnej sprzedaży (22:00-6:00). Należy przy tym uwzględnić lokalne uwarunkowania i skalę problemu. Dlaczego jest to istotne?

– Biała Podlaska niespełna po pół roku obowiązywania uchyliła ograniczenie nocnej sprzedaży alkoholu. W trakcie obowiązywania zakazu gmina odnotowała bowiem mniejsze wpływy do budżetu z tytułu zezwoleń na sprzedaż alkoholu, a mieszkańcy ograniczeni zakazem, zaopatrywali się w alkohol w sąsiedniej gminie. W konsekwencji zakaz nie tylko nie ograniczył realnej dostępności do napojów procentowych, ale przede wszystkim negatywnie wpłynął na gospodarkę gminy, uderzając w lokalnych detalistów i przedsiębiorców – wyjaśniono.

HANDEL

Europa zatrzaskuje furtkę dla tanich paczek z Chin. Zmiany odczują miliony kupujących

Koniec ery ultratanich zakupów z Chin? Od 1 lipca 2026 r. za drobne przesyłki spoza Unii Europejskiej obowiązuje nowe cło. Zdaniem Michała Kanownika, prezesa Związku Cyfrowa Polska, to przełomowa zmiana dla rynku e-commerce.

Maciej Badowski

– Komisja Europejska zdecydowała się na bardzo radykalny, ale wydaje mi się jedyny możliwy i skuteczny ruch – wprowadzenie specjalnej opłaty 3 euro od każdego przedmiotu w paczce – mówi Strefie Biznesu.

Nowa opłata ma wyróżnić szanse europejskiego e-commerce

Od 1 lipca 2026 r. obowiązują nowe zasady dotyczące importu drobnych przesyłek spoza Unii Europejskiej. Zlikwidowane zostało zwolnienie z cła dla paczek o wartości do 150 euro, a wprowadzono uproszczoną opłatę w wysokości 3 euro za każdą pozycję taryfową w zgłoszeniu celnym.

Jak podkreśla w rozmowie ze Strefą Biznesu Michał Kanownik, prezes Związku Cyfrowa Polska, branża e-commerce od lat apelowała o działania, które pozwolą skuteczniej konkurować z platformami z krajów trzecich, przede wszystkim z Chin. W jego ocenie decyzja Komisji Europejskiej o wprowadzeniu opłaty w wysokości 3 euro od każdego przedmiotu importowanego spoza Unii Europejskiej jest obecnie najsukcesowniejszym dostępnym rozwiązaniem.

– Od wielu lat branża, szczególnie e-commerce, apelowała o podjęcie radykalnych działań, żeby ułatwić zdrową, uczciwą konkurencję z przesyłkami z platform krajów trzecich, czyli chińskich. Komisja Europejska zdecydowała się na bardzo radykalny, ale wydaje mi się jedyny możliwy i skuteczny ruch, czyli wprowadzenie specjalnej opłaty 3 euro od każdego przedmiotu w paczce, która trafia na teren Unii Europejskiej – tłumaczy Kanownik.

– To jedyne dziś narzędzie, które Komisja Europejska ma w ręku, żeby ochronić równość konkurencji i wspomóc europejskie firmy w rywalizacji z nieuczciwą konkurencją ze strony chińskich platform – dodaje.

Jak zaznacza, skuteczność nowych przepisów będzie zależała przede wszystkim od ich egzekwowania oraz sprawności unijnych służb celnych i skarbowych.

– Dużo zależy od egzekucji, od zdolności służb celnych i skarbowych Unii Europejskiej do wymiany informacji, skutecznej kontroli paczek i weryfikacji ich zawartości. Kluczowe będzie również to, na ile szczerze okaże się unijny system i czy nie uda się go obejść, choćby poprzez wysyłanie przesyłek z Turcji, która

pozostaje w unii celnej z Unią Europejską. Dla europejskich przedsiębiorstw jest to jednak szansa na wyrównanie warunków konkurencji o konsumenta z chińskimi platformami – ocenia.

Konsument zapłaci więcej, ale zyska większe bezpieczeństwo

Prezes Związku Cyfrowa Polska zwraca uwagę, że nowe przepisy oznaczają wyższe ceny zakupów sprowadzanych z Chin. Jego zdaniem konsument powinien jednak patrzeć nie tylko na koszt, ale również na bezpieczeństwo produktów oraz wpływ swoich decyzji zakupowych na europejską gospodarkę.

– Dla konsumenta oznacza to oczywiście droższe przesyłki z Chin. Trzy euro na towarze to niemało, ale warto zadać sobie pytanie, za co płacimy. Kupując bardzo tani towar z Chin, często działamy przeciwko własnej gospodarce, a przede wszystkim ryzykujemy zakup produktu, który nie spełnia europejskich standardów bezpieczeństwa – mówi.

– Wydaje mi się, że warto zapłacić te 3 euro więcej i mieć pewność, że towar kupowany dla siebie czy swoich dzieci jest bezpieczny – podkreśla.

Kanownik przyznaje jednocześnie, że chińskie platformy mogą próbować omijać nowe regulacje poprzez tworzenie w Europie magazynów służących jedynie do przeładunku i przepakowywania towarów.

– Chińskie platformy będą starały się obejść ten obowiązek, lokując w Europie proste magazyny przeładunkowe czy przepakowujące towary. Mam nadzieję, że Unia Europejska skutecznie będzie przeciwdziałała takim próbom, ponieważ magazyny służące wyłącznie do przepakowania nie tworzą wartości dodanej dla europejskiej gospodarki. Stanowią jedynie sposób na obejście regulacji, których celem jest uszczelnienie europejskiego rynku e-commerce – podkreśla.

Nowe przepisy nie zmieniły procesu doręczeń

Od 1 lipca 2026 r. Poczta Polska obsługuje przesyłki spoza Unii Europejskiej zgodnie z nowymi przepisami dotyczącymi importu towarów o wartości do 150 euro. Jak podkreśla spółka, wdrożenie nowych regulacji wymagało dostosowania procesów operacyjnych oraz systemów informatycznych odpowiedzialnych za realizację zgłoszeń celnych.



FOT. 123RF

– Obecnie przesyłki są obsługiwane zgodnie z obowiązującymi regulacjami, a formalności celne realizowane są na bieżąco. Sam proces doręczenia nie uległ istotnej zmianie, natomiast czas odprawy nadal zależy przede wszystkim od kompletności i jakości danych przekazanych przez nadawcę lub sprzedawcę. W przypadku prawidłowo przygotowanej dokumentacji odprawa przebiega sprawnie, natomiast konieczność uzupełnienia danych lub wyjaśnienia niezgodności może wydłużyć proces – przekazała nam Poczta Polska.

Spółka zaznacza również, że jest jeszcze zbyt wcześnie, aby oceniać wpływ nowych przepisów na zachowania klientów i rynek zakupów internetowych.

Nowe cło zależy od rodzaju towaru, a nie liczby sztuk

Agent celny GlobKurier.pl Kamil Woźdas zauważa, że nowe cło w wysokości 3 euro naliczane jest od pozycji towarowej w zgłoszeniu celnym, a nie od liczby kupionych produktów. Oznacza to, że trzy koszulki będą objęte jedną opłatą, natomiast koszulka, spodnie i czapka zostaną potraktowane jako trzy odrębne pozycje taryfowe, od których naliczone zostanie po 3 euro.

– Formalnie opłata celna jest obowiązkiem podmiotu odpowiedzialnego za zgłoszenie i zapłatę należności, czyli sprzedawcy, importera, platformy lub ich przedstawiciela. To, czy koszt zobaczy kupujący już podczas składania zamówienia, czy dopiero przy doręczeniu, zależy od modelu dostawy. W przypadku DDP klient zna pełny koszt zakupu z góry, natomiast przy dostawie na warunkach DAP należności mogą zostać przeniesione na odbiorcę i pojawić się dopiero przy odbiorze przesyłki – wskazuje.

Jak dodaje, opłata jest pobierana podczas odprawy celnej przez agencję celną i nie podlega zwrotowi, nawet jeśli przesyłka wróci do nadawcy.

– Formalnie dłużnikiem celnym jest sprzedawca, platforma lub jej przedstawiciel dokonujący zgłoszenia. W praktyce jest to decyzja biznesowa każdej firmy, czy koszt zostanie wchłonięty, czy przerzucony na kupującego w cenie towaru lub dostawy – wyjaśnia Piotr Juszczak, główny doradca podatkowy inFakt.

Zdaniem Juszczaka przy niewielkich zamówieniach sprzedawcy mogą próbować pokrywać koszt opłaty samodzielnie, aby nie zniechęcać klientów, ale przy droższych przesyłkach częściej zostanie on uwzględniony w cenie końcowej.

– Przy drobnych zamówieniach sprzedawcy najpewniej wezmą 3 euro na siebie, żeby nie zniechęcać klienta, przy większych paczkach koszt częściej trafi do ceny końcowej. Natomiast jeśli towar będzie wartości 3 euro, trudno mówić o tym, że sprzedawca weźmie cło na siebie, bo oddałby towar za darmo – podkreśla.

Ekspert zwraca uwagę, że obecne rozwiązanie jest tylko etapem przejściowym. Po 2028 r. próg 150 euro ma zostać całkowicie zniesiony, a towary będą objęte standardowymi stawkami unijnej taryfy celnej od pierwszego euro wartości.

Sprzedawcy mogą przenieść logistykę do Unii Europejskiej

Zdaniem Woźdasy jest jeszcze zbyt wcześnie, aby oceniać wpływ nowych przepisów na rynek, jednak część firm przygotowywała się do zmian z wyprzedzeniem, rozwijając centra logistyczne w Unii Europejskiej.

– Taki model może ograniczać skutki nowych zasad. Towary trafiają najpierw do magazynu w Unii jako import realizowany w większej skali, a nie jako pojedyncze przesyłki B2C. Dzięki temu nie są objęte nowym cłem naliczanym od pozycji towarowych w przesyłkach kierowanych bezpośrednio do konsumentów. Dodatkową korzyścią jest krótszy czas

dostawy, ponieważ zamówienie wysyłane jest już z magazynu znajdującego się na terenie Unii – wyjaśnia.

Jednocześnie ocenia, że nowe przepisy mogą nie zahamować napływu tanich produktów spoza UE, ale zmienią sposób ich sprowadzania. Zwraca również uwagę, że od 1 listopada 2026 r. wejdzie w życie kolejna zmiana – obowiązkowe identyfikatory produktu (PID) dla sprzedaży na odległość importowanych towarów. Jego zdaniem nowe wymogi uporządkują dane o produktach i mogą ograniczyć problemy podczas odpraw celnych, jednocześnie przyspieszając zmianę modelu sprzedaży części firm spoza Unii Europejskiej.

Chiński e-commerce szuka magazynów w Europie. Polska zyskuje na zmianach

Jak wskazuje Yann Belgy, dyrektor generalny ID Logistics, firmy spoza UE, szczególnie z Azji, coraz częściej zmieniają swoje modele logistyczne i przenoszą zapasy bliżej europejskich klientów.

– Wyraźnie dostrzegamy rosnące zainteresowanie europejskimi magazynami ze strony e-commerce spoza Unii, zwłaszcza azjatyckich, w związku z wprowadzeniem ceł na paczki o wartości poniżej 150 EUR pochodzące spoza UE – komentuje dla Strefy Biznesu Belgy.

Jak dodaje, nowe regulacje wznacniają już wcześniej widoczny trend przenoszenia zapasów z Chin do Europy, w tym do Polski. Oznacza to, że coraz większa część zamówień kierowanych do europejskich konsumentów będzie realizowana z lokalnych centrów logistycznych.

– Te nowe przepisy mają bezpośredni wpływ na istniejącą już tendencję do przenoszenia zapasów z Chin do Europy, a w szczególności do Polski, co sprawia, że europejscy konsumenci końcowi będą coraz częściej obsługiwani właśnie z tych europejskich magazynów, a nie tylko poprzez bezpośrednie dostawy z Azji – wskazuje.

– Firmy e-commerce spoza UE przekształcają swoją organizację logistyczną, aby częściowo uniknąć tych nowych ceł i utrzymać niskie ceny dla konsumentów końcowych – podkreśla.

Zmiany już wpływają na rynek magazynowy w Polsce. Według dyrektora generalnego ID Logistics dostępność dużych powierzchni logistycznych wyraźnie spadła, szczególnie w zachodniej części kraju.

ENERGETYKA

W Polsce marnujemy energię. To prawdziwy paradoks

W 2025 roku w Polsce nie wykorzystano już około 1,4 TWh energii z odnawialnych źródeł – niemal dwukrotnie więcej niż rok wcześniej

Grzegorz Gajda

97,8% przypadków ograniczeń produkcji OZE wynikało z braku elastyczności systemu, a nie z ograniczeń sieciowych. Przybywa także godzin z ujemnymi cenami energii. Pojawiła się szansa, by zieloną energię wykorzystać wreszcie w ciepłownictwie. Przyniosłoby to oszczędności i szybsze odejście od węgla.

Powstał specjalny raport

Rozwój odnawialnych źródeł energii jest jednym z fundamentów transformacji energetycznej Polski. Problem w tym, że system elektroenergetyczny nie jest przygotowany do wykorzystania całej wyprodukowanej energii. Specjalny raport „Sector Coupling w Polsce. Wykorzystanie nadwyżek OZE w ciepłownictwie poprzez Power-to-Heat i magazyny ciepła”, przygotowany przez Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej, RE-Source Poland Hub oraz Horizons Power to Heat, pokazuje, że jednym z najważniejszych elementów dalszej transformacji powinno być połączenie sektora elektroenergetycznego z ciepłownictwem.

Ciepłownictwo może wreszcie stać się partnerem dla rozwoju OZE

Polskie ciepłownictwo systemowe jest jednym z największych w Euro-

pie i dysponuje potencjałem, który może wesprzeć dalszy rozwój odnawialnych źródeł energii. W 2024 roku przedsiębiorstwa ciepłownicze wyprodukowały około 102 TWh ciepła, co odpowiada blisko 60% krajowej produkcji energii elektrycznej, a do odbiorców trafiło 57,4 TWh ciepła. Dzięki swojej skali sektor może stać się naturalnym odbiorcą nadwyżek energii z OZE oraz ważnym elementem zwiększającym elastyczność krajowego systemu elektroenergetycznego.

Raport wskazuje, że technologie Power-to-Heat, przede wszystkim kotły elektrodowe, wielkoskalowe pompy ciepła oraz magazyny ciepła umożliwiają wykorzystanie nadwyżek energii elektrycznej do produkcji ciepła. Takie rozwiązanie pozwala zwiększyć wykorzystanie energii z OZE, zmniejszyć redukcje pracy instalacji odnawialnych oraz stopniowo zmniejszać wykorzystanie paliw kopalnych w ciepłownictwie.

Raport dotyczący wykorzystania nadwyżek energii z OZE w ciepłownictwie poprzez technologie Power-to-Heat i magazyny ciepła jest ważnym elementem transformacji energetycznej. Wpisuje się w strategię rozwoju ciepłownictwa oraz założenia UDR92, który został niedawno przyjęty. – Jestem przekonany, że rozwiązania przedstawione w tym raporcie będą ważną częścią przyszło-



Na terenie Stacji Uzdatniania Wody „Zawada” powstanie farma fotowoltaiczna i największy w kraju (biorąc pod uwagę firmy wodociągowe) magazyn energii

ści polskiego systemu energetycznego i polskiego ciepłownictwa – ocenia Konrad Wojnarowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii.

Magazyny ciepła są kluczem do pełnego wykorzystania zielonej energii

Autorzy raportu podkreślają, że pełne wykorzystanie potencjału Power-to-Heat wymaga rozwoju magazynów ciepła. To właśnie one pozwalają magazynować energię wytworzoną w okresach wysokiej produkcji OZE i wykorzystywać ją wtedy, gdy zapo-

trzebowanie na ciepło jest największe.

Analizy pokazują, że przy zastosowaniu magazynów ciepła techniczny potencjał zagospodarowania nadwyżek energii z OZE wynosi około 42 TWh rocznie, czyli blisko 40% obecnej produkcji ciepła systemowego. Bez magazynów potencjał ten spada do około 6 TWh. Do 2035 roku realny potencjał wdrożeń szacowany jest na około 3,9 TWh, przy wykorzystaniu około 2,5 GW kotłów elektrodo-

– Power-to-Heat nie jest alternatywą dla rozwoju odnawialnych źró-

deł energii, ale technologią, która pozwala lepiej wykorzystać ich potencjał. Połączenie kotłów elektrodo-
wych, wielkoskalowych pomp ciepła i magazynów ciepła umożliwia zago-
spodarowanie nadwyżek energii z OZE, ograniczenie kosztów bilan-
sowania systemu oraz stopniową de-
karbonizację ciepłownictwa. To roz-
wiązanie, które przynosi korzyści za-
równo systemowi elektroenergetycz-
nemu, jak i odbiorcom ciepła - wyli-
cza Filip Jankun, prezes Horizons Po-
wer to Heat, współautor raportu.

To prawdziwa inwestycja w przyszłość polskiej energetyki

Transformacja polskiego ciepłownictwa będzie jednym z największych projektów infrastrukturalnych najbliższych dekad. Według raportu nakłady inwestycyjne potrzebne do 2050 roku wyniosą od 299 do 466 mld zł. Autorzy podkreślają, że inwestycje te powinny nie tylko prowadzić do dekarbonizacji sektora, ale również zwiększać zdolność systemu do wykorzystania rosnącej produkcji energii z OZE oraz wzmacniać bezpieczeństwo energetyczne Polski. Rozwój technologii Power-to-Heat i magazynów ciepła może jednocześnie stworzyć impuls dla krajowego przemysłu oraz europejskiego łańcucha dostaw nowoczesnych technologii energetycznych.

ENERGETYKA

Przemysł przeniesie się na północ Polski? OZE mogą zmienić mapę inwestycji

Maciej Badowski

Polski przemysł płaci dziś jedne z najwyższych cen energii w Europie, a to osłabia jego konkurencyjność. RE-Source Poland Hub proponuje mechanizm, który ma połączyć odbiorców z producentami zielonej energii.

–Cena będzie na pewno zdecydowanie niższa niż cena rynkowa – mówi Strefie Biznesu Szymon Kowalski, wiceprezes Fundacji RE-Source Poland Hub.

OZE mają obniżyć rachunki przemysłu

Wysokie koszty energii pozostają jednym z największych problemów przedsiębiorstw energochłonnych

w Polsce. Jak podkreśla w rozmowie ze Strefą Biznesu Szymon Kowalski, wiceprezes Fundacji RE-Source Poland Hub, Polska należy do państw z najwyższymi cenami energii w Europie, a firmy potrzebują rozwiązań, które pozwolą ograniczyć wydatki.

– Koszty energii, zwłaszcza dla przedsiębiorców energochłonnych, to dzisiaj bardzo duży problem. Mamy obecnie w Polsce jedne z najwyższych cen energii w Europie. Odbiorcy narzekają i potrzebują rozwiązań, które pozwolą im te rachunki obniżyć. OZE dzisiaj jest najtańszą technologią pozyskania energii. Energetyka wiatrowa i słoneczna produkują energię w cenie, która jest akceptowalna dla odbiorców i dużo niższa od tego, co możemy dziś dostać na rynku – mówi Kowalski.

Jak wskazuje, ceny w kontraktach PPA zawieranych między dużymi odbiorcami a producentami energii odnawialnej wynoszą obecnie od nieco ponad 200 zł do blisko 400 zł za MWh, w zależności od technologii i źródła wytwarzania.

Fundacja proponuje rozwiązanie polegające na lokalizowaniu nowych źródeł OZE możliwie blisko dużych odbiorców energii. Mechanizm ma objąć zarówno istniejące zakłady przemysłowe, jak i nowe inwestycje.

– Proponujemy mechanizm, który polega na łączeniu odbiorcy i wytwórcy. Chcemy, żeby źródła wytwórcze były lokalizowane jak najbliżej odbioru, czyli zakładów przemysłowych i dużych odbiorców. Mówimy o odległości kilku, kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu kilometrów. Chodzi o to, żeby energię zużyć jak

najbliżej miejsca jej produkcji – wyjaśnia.

Jak dodaje, podobny model ma zostać zastosowany przy nowych inwestycjach. Zakłada on mapowanie lokalizacji dla przyszłych zakładów przemysłowych i centrów danych oraz wskazywanie w ich sąsiedztwie potencjalnych źródeł energii odnawialnej.

– Mówimy odbiorcy i wytwórcy: możecie tutaj żyć w pewnej symbiozie. Wy będziecie produkować energię, my będziemy ją odbierać, a cena zaproponowana przez wytwórcę będzie na pewno zdecydowanie niższa niż cena rynkowa. Dodatkowo odbiorcy zyskują coś, co jest dziś niezbędne, czyli zieloną energię. Zwłaszcza duże zakłady, takie jak data center, potrzebują dziś energii zielonej i taniej – podkreśla.

Nowe inwestycje także na północy Polski

Według Kowalskiego rozwój odnawialnych źródeł energii nie musi oznaczać przenoszenia całego prze-

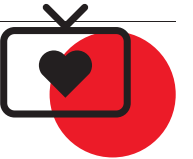
myślu z południa kraju na północ. Jednocześnie przyznaje, że nowe inwestycje mogą częściej powstawać tam, gdzie dostępna będzie tania energia.

– Historycznie przemysł rozwijał się tam, gdzie były źródła energii, więc hipotetycznie można zakładać, że część nowych inwestycji będzie przesuwana się na północ. Z drugiej strony przykład Niemiec pokazuje, że mimo koncentracji energetyki wiatrowej na północy przemysł nadal pozostaje na południu. Nie wydaje mi się więc, żeby doszło do strukturalnego przeniesienia przemysłu – ocenia.

Jak dodaje, rozwój sieci przesyłowych ma ograniczyć ryzyko takich zmian, choć częściowe przesunięcie nowych inwestycji mogłoby pozytywnie wpłynąć na rozwój kraju.

- Jeżeli uda się tym mechanizmem spowodować, że choć trochę przemysłu przesunie się na północ, to z punktu widzenia równomiernego rozwoju kraju będzie to krok w dobrą stronę - podsumowuje Kowalski.

SERIALOWO



G. 14:20

Czterej pancerni i pies

TVP Historia

Na antenie TVP Historia można przypomnieć sobie stare epizody kultowej dla wielu produkcji. W 5. odcinku zobaczymy, jak Janek i Gustlik spotykają Marusię, którą ukryty na drzewie snajper zrani. Janek rozprawi się z wrogiem, a Wichura zabierze ranną sanitariuszkę do szpitala. Za swój czyn Janek otrzyma podziękowania od całej załogi i wspólnie z kolegami „ochrzci” też swój czołg, nadając mu nazwę „Rudy”. Ale wojna to wojna; nie ma czasu na labę. Żołnierze dostaną rozkaz ataku, a podczas szturmie zniszczone zostają ule. Pszczoły granic i narodów nie znają, więc zaatakują wszystkich: Polaków, Rosjan i Niemców. To nie koniec przygód i nagród – w tym odcinku cała załoga zostanie odznaczona Krzyżami Walecznych.

G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

W 5. odcinku telenoweli „Splątane losy” Deniz będzie próbował namówić Pinar na wyjście do kina. Czy to się uda? Jedno jest pewne: łatwo nie będzie... Z kolei Burak zdobędzie się na gest wobec Yasemin. Czy dziewczynie spodoba się wybrany przez niego prezent? W tej beczce miodu nie zabraknie jednak łyżki dziegciu. Próbkę do testu DNA, który mógłby rozwiązać wszelkie wątpliwości i obawy, okazują się bezużyteczne. Trzeba wszystko przygotować jeszcze raz. W tym czasie Mine w rozmowie z Halilem przyznaje się mężczyźnie, że wcześniej mieszkała w Bolu. Yasemin pomaga małej pacjentce pokonać strach przed pobraniem krwi. Jej podejście robi duże wrażenie na Buraku.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Kalski przeprosi Nalepę za odwołanie z żoną ich wspólnej kolacji. Gdy Lew z troską pyta o Ewelinę dowiaduje się, że kobieta cierpi na depresję. Roztocka z kolei widzi, jak Kalski gra w piłkę z synem pacjenta, którego serce leczył. Weronika jest pod wrażeniem – może pomyliła się co do niego? Z kolei uzależniona Julka kombinuje na wszystkich frontach. Po nocy ćpania natychmiast pisze do diler, że potrzebuje więcej. Musi tylko skołować kasę, a tej nie chce jej dać ani ojciec, ani babcia. Gdy Ewa tłumaczy, że zniknęło jej z portfela 200 zł, Julia sprytnie odwraca uwagę od siebie, oskarżając kolegę Maćka, który nocował u Ostrowskich... Krystyna natomiast zamartwia się o Janusza, który – jak sądzi – nie dotarł na ich randkę. Ojciec Wojtka nie chce iść na planową wizytę po przeszczepie nerki. Szulc nie odpuszcza – tłumaczy mu, że przecież ma dla kogo żyć. Posłucha go?



G. 17:00

WOJNA DOMOWA

TVP Kultura



Serial „Wojna domowa” to polski czarno-biały serial komediowy z lat 1965–1966 w reżyserii Jerzego Gruzy. Powstał na kanwie felietonów Miry Michałowskiej, która pod pseudonimem Maria Zientarowa publikowała w tygodniku „Przekrój”. Tematem przewodnim jest codzienne życie dwóch rodzin. Jedną tworzy Kazimierz i Zofia Jankowscy oraz ich syn Paweł, przeżywający burzliwy okres dojrzewania. Drugą rodzinę tworzy Henryk i Irena Kamińscy, do których wprowadza się 15-letnia siostrzenica Ireny – Anula. W pierwszym odcinku przedstawia się widzom Paweł Jankowski, trochę zbuntowany, naburmuszony nastolatek. Chłopak zwierza się pani Irenie, sąsiadce z tej samej klatki, jakie ma ciężkie życie: rodzice zrzędzają, każą mu się myć, zapędzają do odrabiania lekcji. A on nie ma głowy do takich rzeczy! Chłopak marzy o karierze aktorskiej w telewizji, choć jego ojciec zdecydowanie się temu pomysłowi sprzeciwia. Paweł na własną rękę podejmuje próbę dostania się do telewizji, ale jego kandydatura odpada. Wtedy, ku zdumieniu wszystkich, tata czuje się urażony. Mężczyzna sam prosi, by powierzono jego synowi jakąś rolę.

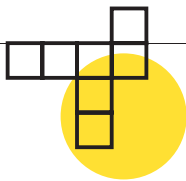


G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Serial „Panna młoda” szybko podbił serca polskiej widowni. Opowiada o Hançer, która, dorastając bez rodziców, wcześniej nauczyła się walczyć z przeciwnościami losu, które hartowały jej ducha. Młoda kobieta dowiodła, że jest gotowa zrobić wszystko, aby uratować chorego brata przed trudami życia. W 150. odcinku, będąc już po rozwodzie z Cihanem i w ciąży, otrzyma bardzo korzystną ofertę pracy. Mając na uwadze fakt, że jest przy nadziei, jej brat i jego żona Derya potrzebują pieniędzy, Hançer długo się zastanawiać nie będzie. Zwłaszcza, gdy zobaczy, jak załamany jest Emir, gdy dowie się, że nie ma pieniędzy na jego wycieczkę szkolną... Z kolei Melih i Sinem planują przyszłość. Zgoła inaczej u Yoncy, której sytuacja jest dramatyczna. Kobieta nieustannie szuka ratunku. Nie ufa Nusretowi i wie, jakim ryzykiem dla życia mogą być porody...



KRZYŻÓWKA NR 110

- Poziomo:**
- 3) western w reżyserii Sama Peckinpaha,
 - 10) fatamorgana na Saharze,
 - 11) może zgrzytać w zamku,
 - 12) pani w bankowym okienku,
 - 14) grecka muza poezji miłosnej,
 - 15) drapieżny kot, lampart,
 - 16) łączy udo z łydka,
 - 19) włoski klub piłkarski z Bergamo,
 - 23) kraina, której poszukiwali hiszpańscy konkwistadorzy,
 - 27) wspólnota wiernych w kościele protestanckim,
 - 28) Szewczyk z bajki Janiny Porazińskiej,
 - 29) bierze udział w regatach,
 - 30) drąg linoskokczków,
 - 33) mężczyzna o ciemnych włosach,
 - 37) małe dziecko, szkrab,
 - 38) niejedno w drapaczu chmur,
 - 39) Tadeusz, prezenter teletur-nieju „Jeden z dziesięciu”,
 - 40) Buster Keaton lub Charlie Chaplin,
 - 41) „... do nieba” serial w reżyse-rii Michaela Landona.
- Pionowo:**
- 1) naczynie do rozczywania ciasta na chleb,
 - 2) symbol władzy hetmana wielkiego,
 - 3) Północna lub Południowa w USA,
 - 4) owad pasożytniczy,
 - 5) mocne piwo angielskie,
 - 6) stolica włoskiej Kampanii,
 - 7) pieniądze na poczet przyszłej pensji,
 - 8) budynek do rozbiórki,

1		2		3		4		5		6		7		8		9
10												11				
				12					13							
14											15					
						16	17			18						
19	20		21		22					23		24		25		26
							27									
28										29						
30		31		32								33	34		35	36
37												38				
39													40			
				41												

AUTOPROMOCJA 0210990241

Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

© 58 728 08 17

- 9) broń artyleryjska na lawecie,
- 13) mityczna matka Zeusa i Posejdona,
- 17) zazieleniony obszar na pustyni,
- 18) wrodzone zdolności, żyłka,
- 20) dawne carskie więzienie,
- 21) kraj w Unii Europejskiej z Wilnem,
- 22) śnieżna czapa na krawędzi dachu,
- 24) miętowy cukierek w ruloniku,
- 25) zwój papieru lub papy,
- 26) doroczny wyścig trzyletnich koni,
- 30) miłośnik bankietów, birbant,
- 31) syntetyczny pierwiastek chemiczny,
- 32) podłużne obniżenie terenu,
- 34) szybka, pospolita jaszczurka,
- 35) japońska mata do ćwiczeń,
- 36) typ użytkowy kury.

ROZWIĄZANIE NR 109

H	Y	D	E	P	A	R	K			S	T	R	Z	Y	Ż	Y	K
U		W		O			R	Y	P	S			A		A		U
M		O		W	A	G	A			A	Z	U	R		L		R
B	U	R	Z	A		O	M	O	T	K	A		O	B	O	R	A
A		K		L		N		G		K		S		B		N	
K	O	A	L	A		G	A	R	D	L	O		T	O	A	S	T
	L		I		Z			O		O		S		S		Z	
N	I	E	D	Ż	W	I	E	D	Ż	M	A	L	A	J	S	K	I
	W		I		O						U		A		L		
Ż	A	K	A	R	D						B	O	N	M	O	T	
U		O		O								S		O		R	
L	A	B	E	D	Ż						S	L	A	S	K	A	
A		O		Z								I		Z		J	
W	I	L	G	A								C	U	C	H	A	
Y		D		J	A	J	E	C	Z	N	I	C	A		Z		N

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

dawna włoska moneta	producent razowca	Danuta, piosenkarka tkanina	krnąbrny syn Dedala	gulgoczący ptak	słomkowy kapelusz	ssak z grywą	gruntowny remont	broń zmiłchy wyrób
protektor, patron				przodek rodziny	pomoc dla myśliwego			
strzelba myśliwska			jednostka siły			ujemna cecha charakteru		
dawna srebrna moneta	czarny ptak	atrybut furmana	Grodzka w Lublinie	turecki oficer	częstka materii	hałas, zgiełk	anglosaskie imię męskie	
pomieszczenie pilota						opad atmosferyczny		
islamska Biblia				rytmiczny płas		wielkie ssaki morskie		
			opłata graniczna		wiązany pod szyją			
metałowa listwa				przyjaciółka Nel		cudza ... nie boli		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: SPIEKOTA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wykażesz się aktywnością na kilku polach. Błyśniesz talentem, o którym dotychczas mało kto wiedział.

Ryby (19.02 - 20.03)
Możesz sobie pozwolić na niższe obroty. Wolniejsze tempo nie narazi Cię na żadne przykre konsekwencje.

Baran (21.03 - 19.04)
Jeśli nie wszystko będzie szło po Twojej myśli, nie załamuj rąk – jutro po problemach nie będzie śladu.

Byk (20.04 - 20.05)
Twoje niektóre pomysły będą krytycznie oceniane. Może to stać się zarzewiem sporej awantury.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Łatwo zrealizujesz wszystkie zaplanowane na dzisiaj zadania. Ludzie popatrzą na Ciebie z uznaniem.

Rak (22.06 - 22.07)
Nie obnoś się ze swoimi problemami, bo raczej nie znajdziesz dla nich u ludzi zrozumienia.

Lew (23.07 - 22.08)
Ktoś będzie próbował wyprowadzić Cię z równowagi. Horoskop mówi, że zrobi to z bardzo niskich pobudek.

Panna (23.08 - 22.09)
Ktoś z grona znajomych popadnie dzisiaj w małe tarapaty. Twoja pomoc będzie nieodzowna. Działaj delikatnie.

Waga (23.09 - 22.10)
Ktoś podpowie Ci sposób na oszczędności w domowym budżecie. Skorzystaj z rady.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Ludzie będą przywiązywać wagę do Twoich słów. Niektórzy uzależnią od nich podejmowane decyzje.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoja spostrzegawczość osiągnie dzisiaj wyżyny. Dostrzeżesz wszelkie błędy i niedociągnięcia wokół siebie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zgłaszane przez Ciebie propozycje będą dobrze przyjmowane. Dostarczy Ci to satysfakcji.

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Krzyżanowski: Śmiało możemy celować w górną część tabeli

Bartosz Karcz

W okresie przygotowawczym i meczach sparingowych Jakub Krzyżanowski prezentował się bardzo dobrze. Wszystko wskazuje, że na ten moment młody wiślak wygrywa rywalizację o miejsce na lewej stronie obrony Wisły Kraków.

Okres przygotowawczy podsumował pan golem w sparingu z Artisem Brno. Dobrze prezentował się pan również w innych meczach kontrolnych. Można zaryzykować tezę, że na początek sezonu wygrał pan rywalizację o miejsce na lewej obronie w Wiśle Kraków?

Nie wiem, czy tak można powiedzieć wprost, ale faktem jest, że dobrze się czuję zarówno pod kątem fizycznym, jak i piłkarskim po ostatnich tygodniach przygotowań. Bardzo też cieszę się, że trener mi ufa, dostaję od niego dużo minut w sparingach. Jeśli mam być szczerzy, to uważam, że jestem w pełni przygotowany do ligi.

To już zaczyna być stały element w przerwie między sezonami czy rundami, że pojawiają się informacje o zainteresowaniu panem innymi klubami, głównie zagranicznymi. Tym razem

była mowa o Atalancie Bergamo. Śledzi pan w ogóle te doniesienia?

Pewnie, że coś mi się tam obilo o uszy. Nie szukam takich informacji, ale też nie jestem odezwany całkiem od doniesień mediów, więc coś tam do mnie dochodzi. Szczepie jednak mówiąc, nie ekscytuję się tym jakoś, nie zaprzęgam sobie tym głowy. Dzisiaj jestem w Wiśle, dobrze się tutaj czuję. Mam świetny kontakt z kolegami z drużyny, z trenerami i jeśli cokolwiek dzisiaj wywołuje we mnie ekscytację, to oczekiwanie na start ekstraklasy. Nie mogę się już doczekać pierwszego meczu!

Uprzedził pan moje pytanie, bo właśnie chciałem zapytać czy ten spodziewany za kilka dni debiut w ekstraklasie wywołuje u pana dodatkowy dreszczyk emocji?

Tak, jest duża ekscytacja! Sam czekam na ten debiut, ale przecież jako środowisko Wisły Kraków wszyscy czekaliśmy na ten powrót do ekstraklasy długie cztery lata. Od razu chcę podkreślić, że to nie jest jakiś stres, strach przed ekstraklasą. Określiłbym to bardziej jako pozytywną ekscytację. Jest mobilizacja, żeby sprawdzić się poziom wyżej.

Porozmawiajmy chwilę o okresie przygotowaw-



FOT. ANDRZEJ BANAS

Jakub Krzyżanowski wyróżniał się w sparingach. Wszystko wskazuje na to, że to on zaczenie sezon na lewej obronie w Wiśle Kraków

czym. Mówił o tym trener Mariusz Jop, że praca była mocniejsza niż w czasie poprzednich tego typu okresów. Odczuł pan to również?

Mogę potwierdzić to, o czym mówił trener w wywiadach, że obciążenia były większe o 20-30 procent. To dało się odczuć. Uważam, że porównując chociażby ten okres przygotowawczy do tego co było rok temu, to ten

jest zdecydowanie mocniejszy. Ale to dobrze, bo ekstraklasa to też jest poziom wyżej.

Pański organizm dobrze przyjął te większe obciążenia?

Tak, uważam, że dobrze. Było mocniej, ale o było się bez żadnych kontuzji w okresie przygotowawczym. Wiadomo, że w meczach sparingowych nogi były cięższe. To było nawet jeszcze

czuć trochę w tym ostatnim sparingu, ale mamy jeszcze tydzień, żeby zejść nieco z obciążeń i złapać już świeżość na ligę.

Zaczynacie z GKS-em Katowice. Będzie znów komplet na Reymonta. Wizualizuje pan sobie ten mecz, jego otoczkę i poziom sportowy?

Tak, jak mówiłem wcześniej, czekaliśmy cztery lata w Wiśle na ekstraklasę. I to normalne, że człowiek się zastanawia, jak to będzie wyglądało. Mnie to jednak mobilizuje. Ekstraklasa, mecz wieczorem, światła, pełny stadion, świetna atmosfera. Czego może chcieć więcej piłkarz? Będziemy na to gotowi jako drużyna. Jestem pewien, że to będzie świetny wieczór i świetny mecz.

Inauguracja to jedno, ale chciałbym zapytać o wasz cel na nadchodzący sezon. To ma być po prostu ugruntowanie pozycji Wisły w ekstraklasie? Spokojnie utrzymanie?

Można tak ostrożnie postawić sprawę, ale ja uważam, że trzeba mówić trochę odważniej. W mojej ocenie mamy na tyle jakościową drużynę, że śmiało możemy celować w górną część tabeli.

Odważnie...

Do odważnych świat należy!

©

REKLAMA 0311246076

dziennikbaaltycki.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są od poniedziałku do piątku w godzinach 8.30-15.30, tel. 58/ 3003 211

○ drogą mailową: nekrologi@prasa.gda.pl

○ poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń ibo.polskapress.pl

○ w zakładach pogrzebowych współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim

- PPU Zielen, Gdańsk, Partyzantów 76 www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73

- ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31 tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl

- Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl



nekrologi.net

DROBNE

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

ODKUPIĘ współwłasność

w mieszkaniach, cała Polska,

518503404

Praca

ZATRUDNIĘ

POSZUKUJEMY dozorcę budynku biurowego do pracy w godzinach nocnych, w weekendy i święta.

Kontakt : tel. 58/73-57-231

Miejsce pracy: Sopot

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE - dachy, blachy, kominy, papy, rynny, malowanie; 517-744-487

Sufity Podwieszane: Napinane, Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe, Ścianki Gipsowe "Sufitex" 604-944-094, 58-558-25-65 www.sufitex.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

PIŁKA NOŻNA

Hiszpania mistrzem. W finale mundialu wygrał futbol

Jacek Czaplewski

Argentyna chciała tylko przeskazać i dotrzeć do rzutów karnych. Hiszpania chciała grać w piłkę i w trakcie drugiej połowy dogrywki została za to wynagrodzona. Puchar Świata zdobyła drugi raz w historii – pierwszy wywalczyła w 2010 roku w RPA.

Po ostatnim gwizdku Leo Messi miał skwaszoną minę. Zdał sobie sprawę, że tego dnia on i jego koledzy okazali się po prostu bezradni. Gdy z rąk prezydenta USA Donalda Trumpa odebrał srebrny medal, a zaraz potem tyśiące argentyńskich kibiców zaczęło skandować jego nazwisko, pękł i rozplakał się. Ze smutku, za czymś, co właśnie minęło. Nigdy więcej o Puchar Świata bowiem nie zagra.

Argentyna od samego początku nie miała zamiaru grać w piłkę. Gdy tuż przed dogrywką z boiska wyleciał Enzo Fernandez, myślała wyłącznie o dotrzeniu do jedenastek, w których upatrywała szansy na zwycięstwo.

Tuż przed jedyną bramką, która padła zaraz po rozpoczęciu drugiej połowy dogrywki, komentujący w TVP Mateusz Borek przywołał statystyki wręcz dojmujące dla Argentyny: nie oddała ani jednego celnego strzału, wykonała o czterysta podań mniej, a jej xG (współczynnik oczekiwanych goli) okazał się bliski zera.



Radość Hiszpanów po zdobyciu mistrzostwa świata. W meczu wieńczącym mundial w Ameryce Północnej pokonali 1:0 Argentynę

Plan Argentyny z przecignięciem finału do karnych nie powiódł się. W 106. minucie Hiszpania oddała najważniejsze, czyli dwudzieste uderzenie. Bohaterem został Ferran Torres, zmiennik w drużynie, którego w kraju wszyscy odsądzali od czci i wiary po fазie grupowej, gdy mamował podobne okazje na potęgę. Od niedzieli stał się nieśmiertelny. Złoży, w towarzystwie legend hiszpańskiej piłki, okłaskiwał go Robert Lewandowski, specjalny gość finału, który przez cztery lata grał z Torrese w Barcelonie.

Finałowy mecz trwał dokładnie 3 godziny i 2 minuty. W przerwie trwającej aż 27 minut pierwszy raz w historii obejrzelśmy spektakl muzyczny na wzór tego z amerykańskiego SuperBowl. Wystąpili Shakira, Madonna czy Justin Bieber.

Wszyscy eksperci byli za to zgodni, że Hiszpania na tych mistrzostwach

grała pięknie. Straciła tylko jedną bramkę. – Jestem wzruszony – przyznał selekcjoner Luis de la Fuente. To on dwa lata temu zdobył z Hiszpanią tytuł mistrza Europy, zaś wcześniej w kadrze młodzieżowej czy olimpijskiej wymyślił i zbudował wielu z dzisiejszych nieoczywistych bohaterów – na przykład Mikela Oyarzabala, grającego Realu Sociedad, który zdobył na mundialu pięć bramek.

Królem strzelców mistrzostw z dziesięcioma bramkami w dorobku został Francuz Kylian Mbappe. Pozostałe nagrody indywidualne trafiły do Hiszpanów: najlepszym piłkarzem został uznany Rodri, najlepszym bramkarzem Unai Simon, a najlepszym młodzieżowcem Pau Cubarsi.

MECZ O 1. MIEJSCE MŚ 2026

Hiszpania - Argentyna 1:0 (po dogrywce).

Bramka: Ferran Torres 106'.

Czerwona kartka: Enzo Fernandez 93' (za dwie żółte).

Żółte kartki: Lisandro Martinez, Leandro Paredes, Enzo Fernandez, Cristian Romero, Alexis Mac Allister

Hiszpania: Unai Simon - Pedro Porro, Pau Cubarsi, Aymeric Laporte (99' Eric Garcia), Marc Cucurella - Rodri (99' Martin Zubimendi), Fabian Ruiz (62' Pedri), Lamine Yamal, Dani Olmo (75' Mikel Merino), Alex Baena (75' Nico Williams) - Mikel Oyarzabal (62' Ferran Torres).

Argentyna: Emiliano Martinez - Gonzalo Montiel (57' Nahuel Molina), Cristian Romero (70' Facundo Medina), Lisandro Martinez (44' Nicolas Otamendi) - Nicolas Tagliafico, Rodrigo de Paul (70' Giuliano Simeone), Alexis Mac Allister, Enzo Fernandez, Nicolas Gonzalez (46' Leandro Paredes) - Lionel Messi, Julian Alvarez (102' Marcos Senesi).

Sędzia: Slavko Vincić (Słowenia). **Widzów:** 80 663.

PIŁKA NOŻNA

Lech i Górnik powalczą na wyjeździe o grę w elitarnej Lidze Mistrzów

Jacek Czaplewski

Dwa dni po finale mistrzostw świata polskie zespoły rozpoczynają walkę o europejskie puchary. Wicczorem do gry o elitarną Ligę Mistrzów wkraczą Lech Poznań z Górnikiem Zabrze. Obaj zagrają na wyjeździe. Mistrz chce powalczyć o korzystny wynik, wicemistrz zamierza uniknąć wysokiej porażki.

Mecze 2. rundy eliminacyjnej częściowo nakładają się na siebie. O godz. 19.00 wybrzmi bowiem pierwszy gwizdek w spotkaniu Aarhus z Lechem. Godzinę później tysiące kilometrów dalej tureckie Fenerbahce podejmie Górnika.

Zabrzanie są skazywani na porażce. Kadra Fenerbahce jest wyceniana na przeszło 333 000 000 euro. Tylko w tym okienku na transfery przeznaczono już 81 milionów euro. Do drużyny ze Stambułu dołączyli choćby Mason Greenwood, Vedat Muriqi czy Nathan Ake. Działacze zastanawiali się też nad... Robertem Lewandowskim.

Polaka nie ma, ale gwiazd i tak nie brakuje. Są nimi Ederson, Nelson Semedo, Milan Skriniar, Fred, Marco Asensio czy Cengiz Under. O tym, jak ciężkie zadanie czeka

Górnika, świadczy kurs na jego zwycięstwo sięgający 13,00 przy maksymalnym kursie 1,20 na Fenerbahce. Transmisję przeprowadzi Polsat Sport.

Wcześniej warto włączyć kanał TVP Sport, który pokaże mecz Aarhus z Lechem. Dojdzie do niego na stadionie w nieodległym Randers. Kolejorz zaczął sezon w dobrym stylu, bo od pewnego zwycięstwa nad Górnikiem w Superpucharze Polski. Duńczyków się jednak obawia. Trener Niels Frederiksen, który pochodzi z Danii, zna tamtejsze realia na wylot i uważa, że rywale preferują zupełnie inny futbol: są groźni w fazach przejściowych i posiadają kilku bardzo szybkich zawodników. Według bukmacherów to właśnie gospodarze są faworytem wtorkowego meczu.

Wczoraj nasze zespoły poznały rywali w kolejnej, czyli 3. rundzie. Może dojść do „polskich” meczów, Lech trafił bowiem na wygranego pary azersko-fińskiej, czyli Sabah Baku (Tymoteusz Puchacz) - KuPS Kuopio (Piotr Parzysek).

Natomiast Górnik w przypadku sensacyjnego awansu zmierzy się ze zwycięzcą pary austriackoszkockiej, a więc Sturm Graz (Szymon Włodarczyk, Filip Różga) - Heart of Midlothian. Te mecze zaplanowano na pierwszą połowę sierpnia.

PATRONAT NASZEMIASTO.PL

0011554286

One dyktują tempo! Już w piątek start 4. Tour de Pologne Women!

4.Tour de Pologne[®] women 24-26.07.2026

Okres wakacyjny od dawna kojarzy się w Polsce z kolarstwem na najwyższym poziomie. Od 2024 roku w tym czasie kibice mogą emocjonować się nie tylko rywalizacją mężczyzn, ale i kobiet. Od 24 do 26 lipca zawodniczki czołowych drużyn świata i reprezentacji Polski będą walczyły w prestiżowym, 4. Tour de Pologne Women rangi UCI ProSeries. Wyścig zostanie rozegrany w województwie lubelskim na trasie z Tomaszowa Lubelskiego do Lublina.

W ostatnich latach kobiece kolarstwo przeżywa prawdziwy rozkwit, a Polki odgrywają dominujące role w światowym peletonie. Między innymi to skłoniło Czesława Langa i Lang Team do reaktywacji Tour de Pologne Women, co okazało się dużym sukcesem. Z roku na rok impreza pnie się w górę po szczeblach kolarskiej drabiny i w tym roku odbędzie się pod szyldem UCI Pro-

Series, gromadząc na starcie gwiazdy i 8 zespołów z najwyższej dywizji.

Areną zmagani - podobnie jak w ostatnich dwóch edycjach - będzie województwo lubelskie. Wyścig zainauguruje pofałdowany etap z Tomaszowa Lubelskiego do Zamościa po 138-kilometrowej trasie. W polskiej Perle Renesansu poznamy pierwszą Zwyciężczynię Etapu LOTTO.

Nazajutrz zawodniczki będą ścigały się na 118-kilometrowym etapie z Włodawy do Lubartowa. Profil zmagani przygotowany przez organizatorów jest płaski, co będzie sprzyjać najszybszym zawodniczkom w stawce. Finałowa rozgrywka zaplanowana jest na niedzielę, 26 lipca. Ostatni etap 4. Tour de Pologne Women wystartuje z Janowca, a po 101 kilometrach kolarzy zafiniuszują w Lublinie, gdzie rozstrzygną się losy Klasyfikacji Generalnej ORLEN i Klasyfikacji Najaktywniejsza Zawodniczka LOTTO.

Na wstępnej liście startowej jest 20 drużyn, w tym 8 z licencją UCI Women's WorldTour, reprezentacja Polski i MAT ATOM Deweloper Wrocław.

Wśród gwiazd wyścigu będą między innymi: najlepsza sprinterka świata Lorena Wiebes (Team SD Worx-Protime), byłe mistrzyni globu Elisa Balsamo (Lidl-Trek) i Lotte Kopecky (Team SD Worx-Protime). Spośród Polek zobaczymy między innymi Martę Lach (Team SD Worx-Protime), Wiktorię Pikulik (Human Powered Health), Karolinę Kumięgę i Kaję Rysz (Reprezentacja Polski).

4. Tour de Pologne Women ponownie promuje Polskę i jej urokliwe zakątki na całym świecie. Transmisja z wyścigu realizowana przez TVP będzie dostępna także na platformie streamingowej HBO Max, docierając do kibiców z 65 krajów. To będzie wielkie święto kolarstwa!

4.Tour de Pologne[®] women UCI WOMEN'S PROSERIES WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE 24.07 TOMASZÓW LUBELSKI - ZAMOŚĆ 25.07 WŁODAWA - LUBARTÓW 26.07 JANOWIEC - LUBLIN		LOTTO lubelskie Smakuj życie!	ORLEN ARCHE HOTELE quest studio55 JUNGHEINRICH DIETY OD BROKULI CISOWIANKA	POLSKA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA PHH Toyota z Radości Lexus WARSZAWA RADOŚĆ dpd OAKLEY nasze miasto.pl CITYBOARD
TVP SPORT TVP 1 100 LAT © POLSKIEGO RADIA		onet SPÓRTOVI EUROSPORT CINEMA CITY		

SPORT

• **Bartosz Leško z pasem KSW w Gdyni.** W walce wieczoru KSW 120 pokonał przez jednogłośnie decyzję Rafała Haratyka.

TRIATHLON

Do Gdyni wróciła jedna z największych imprez

Po roku przerwy wróciły zawody Enea Ironman 70.3 Gdynia. Do rywalizacji w głównej konkurencji przystąpiło ponad tysiąc zawodników. Najszybciej linię mety minął Niemiec Maximilian Sperl. Za nim był Anglik Andrew Horsfall-Turner

Paweł Stankiewicz

Rywalizacja na dystansie Ironman 70.3, była najważniejszym i najbardziej prestiżowym wydarzeniem tych trzydniowych zawodów. Trasa prowadziła wodami Zatoki Gdańskiej, potem malowniczymi i pagórkowatymi drogami Kaszub, a na koniec ulicami centrum Gdyni. Zawodnicy finiszowali w centrum plaży miejskiej, a w sumie pokonali około 113 kilometrów.

- Fantastyczny wyścig. Byłem rok temu w Krakowie i nie wiedziałem, że te polskie wyścigi są takie świetne. Atmosfera na finiszu to kompletne szaleństwo. Pierwsza część trasy rowerowej nie była dla mnie łatwa, ale już druga część była dla mnie super zabawą - powiedział Niemiec Maximilian Sperl (czas 3:43.48), zwycięzca Enea Ironman 70.3 Gdynia.

Czwarte miejsce Polaka

Kolejne miejsce zajął Andrew Horsfall-Turner (3:47.23) z Wielkiej Brytanii, a na najniższym stopniu podium stanął Lars Homholt (3:48.40) z Danii, który w części biegowej wyprzedził Roberta Wilkowieckiego.

- Do trzeciego miejsca zabrakło centymetrów, do wygranej bardzo dużo dzisiaj. To był bardzo ciężki dzień dzisiaj. Gdyby nie publiczność, to pewnie ciężko byłoby mi dojechać do mety w ogóle. Jak człowiek czuje się dobrze, to łatwo zmusić organizm do wysiłku. Ja jednak wciąż odczu-



Robert Wilkowiecki zajął czwarte miejsce w Gdyni

wam efekty kontuzji sprzed kilku tygodni - powiedział Wilkowiecki, który zajął czwarte miejsce.

Przeszczęśliwa na mecie

Wśród pań zwyciężyła Polka Agnieszka Gadomska (4:15.42). - Dziś dobrze się czułam. Jestem przeszczęśliwa. Móc wygrać w Polsce, z towarzyszeniem tych kibiców, to jest coś niesamowitego. Na pięknej trasie kolarskiej kibice krzyczeli „Dawaj Aga”, to mnie poniosło. Najlepsza trasa kolarska na jakiej jechałam - zdradziła Agnieszka.

Bardzo interesująca była rywalizacja na dystansie Enea 5150 Gdynia.

To dystans olimpijski, na który złożyło się 1,5 kilometra pływania, 40 kilometrów pagórkowatej trasy kolarskiej i wreszcie 10 kilometrów biegu głównymi ulicami Gdyni. Wśród mężczyzn zwyciężył Jakub Brzóska (Twister Team/SportLove-Kielce) z czasem 1:58.09, a wśród kobiet Małgorzata Granicka (Szala Co-ach) z czasem 2:22.44.

- Bardzo się cieszyłam, że Gdynia wraca na mapę Ironman Polska. To jak mój drugi dom. Wszystko dziś dopisało, zarówno pogoda jak i kibice, wśród których było mnóstwo moich przyjaciół - przyznała na mecie Granicka.



Uczestnikiem Enea Ironman 70.3 Gdynia był Damian Bąbel

- Przyjechałem tu krótko po obozie treningowym, więc startowałem na trochę zmęczonych nogach, ale dałem radę. Pogoda była dziś wymarzona, wiatr dał dziś możliwości rozwinięcia super prędkości - dodał Brzóska.

Rywalizację sztafet wygrała drużyna MKM Trio w składzie Michał Laskowski, Kacper Wiszniewski, Mateusz Linda (czas 2:04.11).

Triathlonową rywalizację w Gdyni zaczął piątkowy Night Run. Wystartowało ponad 800 osób, którym przyszło rywalizować w trudnych warunkach w ulewie. Mateusz Lipiński z Mana Lake

Team wygrał „piątkę”, który pokonał trasę w czasie 14 minut i 43 sekund. Wśród kobiet pierwsza na metę linię mety minęła Zuzanna Głombiowska.

- Dzisiaj było ciężko, warunki nie były łatwe, ale udało się. Teraz na celowników Kraków i Good Morning Run. Choć już wiem, że tam będzie mocniejsza konkurencja. No ale bawimy się tym bieganiem - powiedział Lipiński.

- Warunki były całkiem przyjemne. Trochę padało, ale to nic. Wiało, ale także pchało do przodu. To fenomenalne było - dodała na koniec Głombiowska.

KOSZYKÓWKA

AMW Arka Gdynia zabezpieczyła polską część składu. Trwa budowa drużyny

Rafał Rusiecki

Czwarty zespół Orlenu Basketu Ligi w poprzednim sezonie rozgląda się za wzmocnieniami na kolejne rozgrywki. Na razie skupił się na graczach obwodowych.

AMW Arka Gdynia ma za sobą bardzo udany sezon 2025/2026, w którym weszła do półfinałów, a osta-

tecnie grę zakończyła na czwartym miejscu. To sprawiło, że w górę poszły kontraktowe oczekiwania części koszykarzy.

W realiach Orlenu Basketu Ligi najważniejsze jest, aby budowę składu rozpocząć od polskiej obsady. Doświadczeni liderzy zostają więc w Gdyni. Drugi sezon w hali Polsat Plus Arena Gdynia spędzi więc rozgrywający Kamil Łęczyński. To efekt aktywowania klauzuli

poprzedniej umowy. Reprezentacyjny koszykarz nie bez przyczyny nazywany jest „Marszałkiem”. Wspierać go będą Jarosław Zyskowski oraz Jakub Garbacz. Pierwszy z nich to najlepszy strzelec żółto-niebieskich, z uśrednionym wynikiem prawie 13 punktów na mecz. Z kolei Garbacz rozpocznie piąty sezon w Gdyni, a jego kontrakt obowiązywać będzie do końca rozgrywek 2027/2028.

Doświadczonych na ligowych parkietach zawodników wspierać będą rozgrywający Filip Kowalczyk oraz skrzydłowy Michał Nagel. 20-letni obwodowy Kowalczyk rozwija się w Gdyni, gdzie pod koniec października 2024 roku zadebiutował w PLK. Wciąż uczy się od starszych, ale pokazuje, że robi duże postępy. Natomiast mierzący 201 centymetrów wzrostu Nagel przeniósł się na północ Trójmiasta z Sopotu i zapewne będzie chciał pokazać, że stać go na dużo.

Wiadomo już, że w drużynie AMW Arki nie będzie grać Adam Hrycaniuk. Popularny „Bestia” zakończył długą i owocną karierę ko-

szykarską. W Gdyni nie zagrają także Amerykanin Luke Barrett (przenosi się do Benfiki Lizbona), a przede wszystkim świetny podkoszem Litwin Einaras Tubutis (wybrał Neptunas Kłajpeda).

Znaki zapytania, ze wskazaniem na wybór innych lig, stoją natomiast przy nazwiskach Amerykanina Mike’a Okauru oraz Chorwata Kresimira Ljubicicia. Działacze AMW Arki będą szukać ich następców.

Na razie jedynym nowym transferem do klubu pozostaje Alex Stein. Amerykański obwodowy ostatnio występował w Słupsku, a pracował tam m.in. z trenerem Mantasem Cesnauskisem.